NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 144 (3034). Wilno, Środa, 30 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3 40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się, za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Obecny poseł Rzplitej w Atenach p. JURJEWICZ, został odwołany ze swego stanowiska i przeniesiony od 1 lipca r. b. w stan nieczynny.

Zast. naczelnika wydziału w MSZ. p. Tadeusz NAGURNY mianowany został konsulem w Brukseli, zaś radca BYSZEWSKI — konsulem w Pradze. Pozatem zostali odwołani do centrali konsul R. P. w Londynie p. HULANICKI i konsul R. P. w Brukseli p. CHICZEWSKI.

Unieważnione listy.

W związku z atakami prasy endeckiej na masowe, ich zdaniem, unieważnianie list wyborczych endeckich, wyjaśnić należy, że najdobitniejszem zaprzeczeniem tych ataków są dane statystyczne. Dla przykładu przytoczyć można choćiażby to, co miało miejsce na terenie wojew. warszawskiego. Otóż w 59 miastach, gdzie odbyły się wybory **zgłoszono 847 list, z czego unieważniono tylko 117,** przyczem list komunistycznych unieważniono 60 (7%) z czego, należy sądzić, po winna się endecja cieszyć, list zaś stronnictwa narodowego unieważniono tylko 17 (2%), list P. P. S. 14, żydowskich 10.

W świetle tych cyfr ataki prasy endeckiej są zupełnie nieuzasadnione i obliczone na właściwą jej politykę demagogji.

Wybory w Łodzi.

Dotąd nie zostały jeszcze ogłoszone wyniki wyborów w Łodzi, a to z tego powodu, że głosowanie było tam bardzo rozstrzelone i wskutek tego komisje wyborcze nie są w stanie dokonać szybkiego obliczenia głosów. Ostateczne ogłoszenie wyników spodziewane jest we czwartek.

Powrót z urlopu amb. Dawtjana.

Powrócił z urlopu ambasador sowiecki p. Dawtjan.

Nieprawdziwa wiadomość

Wczorajszy „Robotnik" zamieścił wiadomość, że od 1 czerwca r. b. część uposażenia ma być wypłacona urzędnikom w bonach inwestycyjnych.

Wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa.

WIADOMOSCI z KOWNA

NOWA TAJNA ORGANIZACJA HITLEROWSKA W KŁAJPEDZIE.

„Siekmadienis" podaje, że w tych dniach wykryto w Kłajpedzie nową tajną organizację hitlerowców pod nazwą „Schwere Grupe". — Organizację tę utworzono po zawieszeniu przez władze poprzednich organizacyj narodowo-socjalistycznych.

REWIZJE W KSIĘGARNIACH.

BERLIN, (PAT). — Z Kowna donoszą, że w całym obrębie Kłajpedy przeprowadzana jest od 2 dni rewizja we wszystkich księgarniach oraz bibljotekach, celem usunięcia z nich książek i broszur wypowiadających się za oderwaniem Kłajpedy od Litwy.

Niemieckie biuro informacyjne powyższą wiadomość opatruje uwagą, że to nowe zarządzenie rządu litewskiego nie stanowi niespodzianki. Jest ono dalszym krokiem litwinizacji obszaru kłajpedzkiego.

PRZETARG NA WĘGIEL.

Zarząd kolei litewskich ogłosił w pismach angielskich przetarg na dostawę 50 tys. tonn węgla dla kolejnictwa litewskiego.

MAŁO ZWOLENNIKÓW MA WOLDEMARAS NA UNIWERSYTECIE W. W.

Rada wydziału filozoficznego uniwersytetu kowieńskiego rozpatrzyła podanie prof. Woldemarasa o „przyjęcie go do grona profesorów wydziału i ofiarowanie katedry historji". Podanie zostało odrzucone wszystkiemi głosami przeciwko jednemu.

—o§o—

Konferencja rozbrojeniowa rozpoczęła obrady

GENEWA, (PAT). — Sesja komisji głównej konferencji rozbrojeniowej rozpoczęła się dziś po południu przy udziale 15 ministrów spraw zagranicznych i przy szczelnie zapełnionych ławach prasowych i dla publiczności.

PRZEMÓWIENIE HENDERSONA.

Otwierając posiedzenie przewodniczący Henderson w dłuższem oświadczeniu przedstawił główne etapy konferencji i przypomniał powzięte już przez nią decyzje.

Zdaniem Hendersona w obecnej chwili należy zwrócić uwagę na następujące punkty, że:

1) układ w sprawie zbrojeń powietrznych i lądowych jest możliwy tylko wtedy, jeżeli problem bezpieczeństwa zostanie rozwiązany. Problem ten leży u podstaw całej sprawy rozbrojenia;

2) niebezpieczeństwo wyścigów zbrojeń powietrznych może być zażegnane tylko przez układ międzynarodowy;

3) konieczne jest zawarcie układu o międzynarodowej kontroli fabrykacji i handlu broni.

Specjalny nacisk mówca położył na problem bezpieczeństwa, podkreślając, że konferencja musi zorganizować międzynarodową akcję przeciwko ewentualnemu napastnikowi.

AMERYKA CHCE POWROTU DO PLANU BRYTYJSKIEGO.

W dyskusji pierwszy przemówił delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis. Przedstawił on poglądy swego rządu na obecną sytuację i oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są rokować nad powszechnym paktem nieagresji w połączeniu z ogólną konwencją rozbrojeniową natomiast Stany Zjednoczone nie chcą uczestniczyć w europejskich rokowaniach politycznych.

Delegat Stanów Zjednoczonych uważa za pożądane, aby konferencja powróciła do pierwotnego planu brytyjskiego.

LITWINOW NAWOŁUJE DO STWORZENIA SANKCYJ.

Zkolei zabrał głos komisarz Litwinow. Na wstępie stwierdził niemożność rozwiązania zagadnienia rozbrojeniowego i przypomniał swoją gołową doktrynę, wedle której tylko całkowite rozbrojenie może zapewnić pokój.

Następnie przeszedł Litwinow do omówienia możliwości stojących przed konferencją. — Uważa on, że dyskutowanie o rozbrojeniu z braku jakiegokolwiek planu, mającego szanse przyjęcia przez wszystkie państwa, jest zupełnie bezpodstawne.

Nie wynika jednak z tego, że należy konferencję likwidować. Rozbrojenie nie było celem samym w sobie, ale było pomyślane jako gwarancja pokoju. Konferencja może skierować się ku innym gwarancjom pokoju, a mianowicie ku gwarancjom bezpieczeństwa.

Litwinow przypomniał istnienie komisji politycznej i zaznaczył, że poza dawnemi propozycjami sowieckiemi dotyczącemi określenia napastnika możnaby uczynić nowe propozycje, przewidujące np. sankcje przeciwko państwu gwałcącemu pokój. Możnaby przewidzieć stopniowanie tych sankcyj, tak aby nie dochodziło do sankcyj wojskowych, na które nie wszystkie państwa mogą się zgodzić. Pakt tego rodzaju więcej lub mniej uniwersalny lub europejski możnaby uzupełnić przez oddzielne pakty regjonalne wzajemnej pomocy.

Po przemówieniu Litwinowa obrady komisji głównej konferencji rozbrojeniowej, ze względu na spóźnioną porę, odroczono do jutra.

Delegat Niemiec

GENEWA, (PAT). — Do Genewy przybył specjalny delegat Niemiec do rokowań w sprawie bezpieczeństwa w zagłębiu Saary baron von Lesner.

Konferencje min. Becka.

GENEWA (Pat). Minister Beck odbył dziś konferencję z ministrem Barthou oraz rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu. Wieczorem minister Raczyński wydał obiad, na którym m. in. byli obecni minister Beck, lord tajnej pieczęci Eden, delegat Włoch Aloisi, wiceprzewodniczący konferencji rozbrojeniowej Politis i delegat Estonji Schmit.

Wizyta Japońska w Paryżu.



Członkowie misji japońskiej na czele z księciem Kaya, bratankiem Mikada opuszczają po zwiedzeniu jedną ze szkół paryskich.

Nominacja wiceministrów Skarbu.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym podsekretrza stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusza **Lechnickiego,** podsekretarzem stanu w Min. Skarbu.

Jednocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Wacława **Staniszewskiego,** naczelnego dyrektora Banku Rolnego podsekretarzem stanu w min. Skarbu.

P. WACŁAW STANISZEWSKI.

urodził się 7-go stycznia 1885 roku w majątku Stefanów ziemi mohylewskiej.

Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Mohylewie i wydziału ekonomicznego Politechniki Petersburskiej udaje się w celu pogłębienia studjów ekonomicznych do Monachjum, gdzie pracuje nad zagadnieniem obiegu pieniężnego. Następnie do wybuchu wojny pracuje w instytucjach finansowych w Rosji. Powołany w 1914 roku do armji rosyjskiej bierze udział w wojnie aż do jej ukonczenia. W roku 1918 wstępuje do wojska polskiego. Dekretem Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich zostaje w roku 1918 naskutek reklamacji ówczesnego Min. Rolnictwa i Dóbr Koronnych zwolniony z wojska. W roku 1919 zostaje mu powierzona organizacja zarządu likwidacyjnego byłych rosyjskich banków Włościńskiego i Szlacheckiego. W roku 1920 p. Wacław Staniszewski wchodzi do pracy w Polskim Państwowym Banku Rolnym na stanowisko wicedyrektora. W tym samym roku ponownie wstępuje do wojska w randze porucznika wojsk technicznych.

Po wystąpieniu z wojska w roku 1921 zostaje mu powierzone kierownictwa Państw. Banku Rolnego, gdzie pełni obowiązki dyrektora generalnego tego banku. W 1921 roku p. Wacław Staniszewski zostaje dekretem Naczelnika Państwa mianowany na dyrektora tego banku i do chwili obecnej nieprzerwanie kieruje bankiem na stanowisku naczelnego dyrektora.

WARSZAWA (Pat). Dziś o godz. 12 odbyło się w Min. Skarbu objęcie urzędowania przez nowomianowanego podsekretarza stanu p. Tadeusza Lechnickiego. Agendy urzędowe w-ministrowi Lechnickiemu przekazał prof. Leon Kozłowski, jako dotychczasowy kierownik danego działu.

Broń do połudn. Ameryki

WASZYNGTON. (PAT). — Prezydent Roosevelt podpisał zarządzenie zabraniające sprzedaży broni Boliwji i Paragwajowi.

Sukces nasz!

Wybory niedzielne do rad miejskich przyniosły niewątpliwe, decydujące zwycięstwo idei Bloku Gospodarczego. Napróżno endecja proponuje podzielić się sukcesem (artykuł we wczorajszej „Gazecie Warszawskiej“) — podział jest bardzo nierówny: listy nr. 1 zdobyły, jak wynika z obliczeń podanych we wczorajszym numerze, 56% ogólnej ilości mandatów we wszystkich miastach — narodowcy tylko 8%. Różnica ogromna. Gdyby nawet obliczenia okazały się nieścisłe, i to na naszą niekorzyść, zawsze listy gospodarcze, Nr. 1, otrzymały głosów kilkakrotnie więcej, zawsze mają one przytłaczającą większość.

Cóż przeciwstawiaj‹e› temu zwycięstwu, które bez przesady nazwać można wspaniałem, endecy? Jedną Łódź. I to jeśli wiadomości podane przez prasę narodową okażą się ścisłe.

Gdyby nawet endecy zdobyli w Łodzi znaczną ilość mandatów nie miałoby to żadnego szczególnego znaczenia. Byłoby to nawet poniekąd zrozumiałe: Łódź była rozpolitykowana oddawna.

Do zaznaczenia jest jeden fakt: listy partyjne uzyskują większą ilość głosów w większych miastach. Natomiast w ośrodkach mniejszych, w miasteczkach, jeśli są zgłaszane, naogół sromotnie przepadają. W bardzo wielu miejscowościach nie były zgłąszane wcale.

Płyną z tego dwa wnioski: **tam, gdzie sprawy samorządowe są bliższe ludności, gdzie ona je odczuwa bardziej bezpośrednio, tam hasło odpartyjnienia samorządu znajduje pełne zrozumienie.** W małych miastach każda sprawa miejska obchodzi bezpośrednio każdego mieszkańca. **W miastach większych** — samorząd jest dalszy — zajmuje się zbyt wieloma i wielkiemi zagadnieniami, daleko nie każde z nich obchodzi każdego mieszkańca. Dlatego agitacja polityczna znajduje łatwiejszy przystęp. Gdybyśmy wybierali radę tylko dla własnej ulicy, nie słuchalibyśmy nawet partyjnych agitatorów.

O zaniedbaniu spraw miejskich, o braku zainteresowania się niemi świadczą głosy oddane na listy partyjne, na szczęście nieliczne.

Wniosek drugi. Gdzie się tylko dało, Bezpartyjny Blok pociągał do współpracy wszystkie elementy, tworząc jedno ugrupowanie, **na zasadach wyłącznie gospodarczych,** apolitycznych. Nie maskowano temi hasłami żadnej polityki. Tymczsem endecja wysuwa hasła gospodarcze tylko jako przykrywkę swych celów politycznych, swojej polityki opozycyjnej.

Teraz, po wyborach przyznała się zresztą do tego. „Powiedzieliśmy szczerze i otwarcie“ — pisze wczorajsza „Gazeta Warszawska“, — „że wybory samorządowe mają, jak każde wybory publiczne, charakter polityczny“. Więc niechże nam w Wilnie, w którem wybory dopiero się odbędą, powie również **szczerze i otwarcie**, że przy wyborach **ma cele polityczne na widoku,** niech pozwoli wyborcy świadomie wybierać pomiędzy samorządem o celach politycznych, a samorządem o celach gospodarczych.

Wyborcy 390 miast Rzeczypospolitej już wybrali i wypowiedzieli się za samorządem apolitycznym, za samorządem poświęconym właściwym jego zadaniom. To stanowi jeszcze jedno nasze zwycięstwo. Nietylko ilością mandatów, nietylko ilością głosów — **zwyciężamy siłą naszego stanowiska, naszej idei,** która znajduje tak głęboki oddźwięk w społeczeństwie. Odnieśliśmy zwycięstwo nietylko materjalne, lecz i moralne. **W. Solski.**

Wyniki wyborów we Lwowie i Lublinie.

LWÓW, (PAT). — Wedle oficjalnych zestawień ostateczny podział mandatów do rady miejskiej we Lwowie jest następujący:

Lista Nr. 1 — 45 mandatów. lista stronnictwa narodowego 5, PPS. 5, zjednoczony blok żydowski 16. t. zw. lista bez nazwy (ruscy nacjonaliści) 1 mandat.

LUBLIN, (PAT). — Oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej są następujące: BB — 22, stron. 16, Żydzi razem 8 (w tem z listy prorządowej żydowskiej — 3, Bund 3 i 2 sjonistów), PPS. 2 mandaty.

Ś. † P.

Z PRÓSZYŃSKICH

MARJA TOMASZEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 29 maja 1934 roku w wieku lat 44.

Zwłoki zostały wyprowadzone z Kliniki Litewskiej do kościoła Niepokalanego Poczęcia na Sołtaniszkach we wtorek dnia 29 maja o godz. 7,30 wiecz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 30 maja o godz 8 rano.

Eksportacja zwłok z kościoła Niepokalanego Poczęcia nastąpi tegoż dnia o godz 5 po poł. na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim smutku

Mąż i dzieci.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

KORZYSTNE ZMIANY

w systemie uprawnień emerytalno-społecznych.

Uchwalone na wczorajszej Radzie Ministrów rozporządzenie o przekazywaniu składek członkowskich za funkcjonarjuszów państwowych, realizuje uprawnienia przyznane Radzie Ministrów na mocy ustawy emerytalnej. Rozporządzenie to wprowadza dla wielu pracowników bardzo korzystne zmiany w systemie uprawnień emerytalno-społecznych, dotyczy bowiem urzędników państwowych przechodzących bez prawa do emerytury ze służby państwowej do prywatnej. Dotąd musieli tacy pracownicy od początku wysługiwać w Z. U. P. U. swój „okres wyczekiwania“ do ubezpieczenia, bowiem nie zaliczono im lat przebytych w służbie państwowej i odwrotnie — urzędnicy prywatni, wstępujący do służby państwowej nie mieli żadnej korzyści z tego, że przez wiele niekiedy lat wpłacali składki do Z. U. P. U.

Omawiane rozporządzenie zmienia zupełnie ten stan rzeczy; gdyż wprowadza ciągłość uprawnień emerytalnych. Obecnie, w wypadku, gdy pracownik po zwolnieniu go z emeryturą ze służby państwowej wstępuje zaraz do służby prywatnej i zostaje ubezpieczony w Z. U. P. U., skarb państwa przekaże niezwłocznie do Z. U. P. U. jego składki emerytalne, a Z. U. P. U. zaliczy okresy, za które otrzymał składki do t. zw. miesięcy składkowych. W razie zaś, gdy pracownik prywatny zostanie przeniesiony do służby państwowej Z. U. P. U. przekaże jego składki Skarbowi Państwa.

W ŁOTWIE

ks. Czaman obejmie zarząd szkół mniejszościowych

RYGA. (Pat). Wiceminister oświaty ks. Czaman oświadczył przedstawicielowi „Siegodnia“, że prawdopodobnie obejmie zarząd szkół mniejszościowych. Ks. Czaman jest znanym działaczem na terenie Latgalji i dyrektorem gimnazjum białoruskiego w Dyneburgu.

Zerwanie „nienaturalnej“ przyjaźni

prorokuje litewska ABC.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: „ABC.“ ogłasza artykuł poświęcony sytuacji w północno-wschodniej Europie.

Pismo litewskie zwraca uwagę, że w przedłużeniu stanu nieporozumienia litewsko — polskiego są zainteresowane zarówno Niemcy, jak i Łotwa, — oba te państwa bowiem odgrywają rolę pośredników przy wymianie handlowej polsko litewskiej.

„A. B. C.“ zwraca również uwagę na przyjaźń łotewsko-niemiecką i wpływy niemieckie w Łotwie i wypowiada przypuszczenie, że „Polska, której polityka ostatniemi czasy odznacza się elastycznością i inicjatywą nie zawaha się zapewne w odpowiedniej chwili zerwać nienaturalny związek przyjaźni. Decyzję tę przyśpieszyć może zawarcie przymierza francusko — rosyjskiego“

W Arabji znowu wojna.

LONOYN, (PAT). — Ofenzywa przeciwko wojskom Jemenu rozpoczęła się na trzech frontach pod dowódcą Sarala, Sańdziego i Schoweira.

Wszystkie oddziały Jemenu zgrupowane są dokoła Sanaa.

Znowu katastrofa samolotowa.

POZNAŃ, (PAT). — We wtorek koło południa lądował przymusowo na targowisku w Kostrzyniu wojskowy samolot. Aparat uległ rozbiciu. Pilot kpr. Juljan Maciejewski doznał cięższych kontuzyj.

Tablica ku czci Polaków, poległych w obronie Wenecji



Tablica wmurowana przez mieszkańców miasta Mestre na placu Taglia, przy którym z 22 artylerzystów polskich biorących w r. 1848 udział w potyczce z wojskami marszałka Radeckiego, dwóch b. uczestników powstania listopadowego Miśkiewicz i Dembowski poległo śmiercią walecznych w obronie Wenecji. Co rocznie w rocznicę tej potyczki ludność miasta Mestre składa hołd bohaterom polskim. W tych dniach ambasador R. P. Wysocki złożył wieniec na tablicy, poczem wygłoszone zostały przemówienia włoskie i polskie poświęcone uczczeniu pamięci powstańców polskich, którzy padli w walkach o wolność Włoch.

Prof. Krzyżanowski opuści Rygę

RYGA (Pat). Opuszcza Rygę po 4-letnim pozycie prof. Juljan Krzyżanowski, który na uniwersytecie ryskim zajmował katedrę literatur słowiańskich. Na zwolnioną katedrę władze uniwersyteckie, na wniosek prof. Krzyżanowskiego, zaprosiły docenta uniwersytetu poznańskiego Stanisława Kolbuszewskiego.

Prof. Krzyżanowski cieszył się w Rydze wielką popularnością, zarówno w kołach uniwersyteckich jak i wśród miejscowej polonji. W uznaniu zasług na polu naukowem prof. Krzyżanowskiego odznaczono orderem łotewskim „trzech gwiazd“.

Polska wyprawa na Spitzbergen

WARSZAWA (Pat). Dnia 30 b. m. wyruszy w pierwszej partji dwóch uczestników naukowo-alpinistycznej wyprawy polarnej na Spitzbergen, kpt. Antoni Zawadzki z wojskowego instytutu geograficznego oraz Stanisław Siedlecki. Uczestnicy wyprawy jadą przez Berlin do Tromsee, gdzie zakontraktują statek.

Lotnicy szwedzcy w Warszawie.

WARSZAWA, (PAT). — Lotnicy szwedzcy, którzy bawią w Polsce, złożyli przedpołudniem oficjalne wizyty, poczem złożyli wieniec poległym lotnikom u stóp pomnika lotników na pl. Unji Lubelskiej i zwiedzili instytut aerodynamiczny. Popołudniu podejmował Szwedów szef kierownictwa marynarki wojennej kontr-admirał Świrski. Komandor szwedzki Orenberg wzniósł toast na cześć prezydenta Rzplitej i podziękował marynarce wojennej Rzplitej za zgotowanie serdecznego przyjęcia w Pucku, Gdyni i Warszawie, przyczem wyraził radość i podziw z powodu rozwoju polskiej marynarki wojennej. Potem śniadaniu goście zwiedzili urządzenia lotnicze na Okęciu. Wieczorem w salonach hotelu Europejskego odbył się obiad, wydany przez ministra spraw wojskowych.

Wittman mistrzem Warszawy w tenisie.

WARSZAWA, (PAT). — Finałowy mecz o tenisowe mistrzostwo Warszawy, rozegrany na kortach WLTK. między Wittmanem a Spychałą, zakończył się zwycięstwem Wittmana 10:8, 6:4 i 6:1. Wittman zatem zdobył mistrzostwo Warszawy w tenisie na rok 1934.

W grze mieszanej zwyciężyła para Orzechowska-Małcurzyński bijąc parę Rudowska — Majewski 6:4 i 10:8.

Kronika telegraficzna

— **URUCHOMIONA ZOSTAŁA W MOSKWIE RADJOWA STACJA „KOMINTERN“** o sile 500 kw., pracująca na fali 1,724 mtr. Stacja funkcjonuje automatycznie wskutek czego dla jej obsługi wystarcza personel, składający się z 5-ciu osób.

— **ODWIEDZIŁ RYGĘ POLSKI KAJAKOWIEC** Stanisław Rischka z „Pogoni“ lwowskiej. Rischka odbył podróż kajakiem przez pojezierze brasławskie — rz. Drujką — Dzisną — Dźwiną do morza.

— **W ESTONJI MA BYĆ POWOŁANY DO ŻYCIA URZĄD PROPAGANDY I PRASY.** Będzie on udzielał prasie informacyj o działalności rządu i przygotowywanych projektach rządowych.

— **ZNANY UCZONY I BADACZ GŁĘBIN MORSKICH** William Beebe wyruszy w czerwcu na nową wyprawę do zatoki meksykańskiej i starać się będzie w przyrządzie swoim, który nazwał „bathysphere“ dotrzeć do 3,000 stóp — (blisko tysiąc metrów) głębokości. W r. ub. Beebe osiągnął głębokość 2,200 stóp.

— **W WARSZAWIE DOSZŁO DO STARĆ** między członkami organizacji narodowo-radykalnej a CKW—PPS. Przybyły oddział policji zlikwidował zajście, zatrzymując około 50 uczestników bójki. Ze strony PPS—CKW. jest 3 poturbowanych.

— **ULEGŁ WYPADKOWI SAMOLOT WOJSKOWY** w okolicy Medgidia w Dobrudży. Pilot i obserwator zginęli na miejscu.

— **PRZYWÓZ TOWARÓW Z ROSJI SOW. DO ŁOTWY** przewyższa potrójnie wywóz łotewski do ZSRR. W pierwszym kwartale rb. Łotysze sprowadzili o 756,706 łatów więcej niż wywieźli do Rosji.

— **PRZYBYŁ DO RYGI K. PODACH,** redaktor niemieckiego dziennika w Chicago.

— **SIEDZIBA ESTOŃSKIEGO SĄDU PAŃSTWOWEGO** przeniesiona została z Tartu do Tallina. W zarządzeniu tem prasa w Tartu upatruje niebezpieczeństwo naruszenia neutralności sądu.

— **STAN ZDROWIA ADMIRAŁA TOGO** pogarsza się z każdą chwilą. Obecnie admirał jest już nieprzytomny. Czuwa przy nim m. in. lekarz cesarza japońskiego.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 207.40 — 207,92 — 206,88. Londyn 26,95 — 27,05 — 26,82. Nowy York 5,29 — 5,32 — 5,26 i pół. Nowy York kabel 5,29 — 5,32 i pół — 5,27. Paryż 34,97 — 35,06 — 34,88. Szwajcarja 172,33 — 172,76 — 172,90.

Dolar — 5.28. Rubel złoty 4.60 (piątki), — 4,615 (dziesiątki).

NOWY GABINET ŁOTEWSKI

(Od naszego korespondenta).

Ryga, koniec maja.

Marszałek Piłsudski jeszcze w kwietniu 1926 roku przewidział kryzys parlamentaryzmu, bowiem już wówczas zarysowoła się jedna sprzeczność, zanadto



Premjer Karol Ulmanis.

silna aby nie przejawiała się ona ciągle i stale.

„Zasada bowiem parlamentów — mówił — kiedy dawały one zdrowie ludzkości, polegała, że władza wykonawcza była sądzona przez wybrane ciała, sejmy, i t. d. Gdy zaś zaczęła się choroba, w postaci zaniku podziału pomiędzy władzą wykonawczą, a władzą sądzącą, poczęło zanikać poczucie sprawiedliwości i od powiedzialności".

Te cechy charakterystyczne kryzysu parlamentaryzmu nadzwyczaj jaskrawie zaczęły się przejawiać w Łotwie. Ostatnie rządy były jedynie próbą rządów całkiem nieodpowiedzialnych, demoralizujących społeczeństwo. **Klucz partyjny dominował.** Jeżeli według tego klucza pewnej partji przysługiwały teki w gabinecie ministrów, to nikt nie zwracał na to uwagi, czy stronnictwo to posiada w swoim gronie odpowiednich ludzi do zajęcia tych stanowisk. **Indywiduaine cechy człowieka przestały odegrywać wszelką rolę.**

Wypadki nocy z 15 na 16 maja położyły kres. Następnego dnia odbyła się narada i ostatni rząd partyjny przestał istnieć, a czterech dotychczasowych ministrów zostało zmuszonych podać się do dymisji.

Na czele rządu stanął **Karol Ulmanis**, niewątpliwie polityk o dużych zdolnościach, energiczny, rzutki i przezorny. W ciężkich i najcięższych chwilach walk o niepodległość p. Ulmanis nie zwątpił w przyszłość Niepodległej Łotwy, nie poddał się depresji w czem mu wiernie dotrzymywał placu gen. Balodis nawet wówczas gdy cały prawie kraj był zalany przez oddziały bolszewickie, a w Libawie, jedynym ośrodku koncentracyjnym oddziały niemieckie pod dowództwem gen. von der Goltza usiłowały dokonać zamachu stanu i władzę ująć w swoje ręce.

Późniejsza jego polityka partyjna może być rozmaicie oceniana, jedno tylko nie ulega wątpliwości, że p. Ulmanis cały swój wysiłek skierował ku najlepszemu **zabezpieczeniu i wzmocnieniu ludności rolniczej**, która stanowi przeszło 65 procent ogółu ludności łotewskiej. W nowych warunkach należy przypuszczać, że p. Ulmanis poprowadzi politykę zmierzającą do zaspokojenia interesów wszystkich warstw społecznych. Warunki obecne otwierają ku temu szerokie możliwości.

Obecny rząd jest jeszcze zbyt krótki okres czasu u władzy, by móc scharakteryzować jego linję generalną w dziedzinie polityki zagranicznej. Z oświadczeń i wywiadów należy sądzić, że dotychczasowa linja nie ulegnie większym zmianom. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rząd będzie dokładał jaknajwiększych starań w celu **osiągnięcia równowagi bilansów handlowych, w celu utrzymania waluty na dotychczasowym poziomie.** Zasada „do ut des" ma być stosowana w całej rozciągłości.

Stosunki z mniejszościami zostały wyraźnie określone przez Premjera. „Kto zechce lojalnie współpracować dla dobra państwa, ten nie powinien obawiać się żadnych represyj".

Wice-premjer **M. Skujenieks** należy do ludzi cieszących się zaufaniem i opinją człowieka mocnego w szerokich masach ludności łotewskiej. W dziedzinie politycznej nie będzie p. Skujenieks odegrywał większej roli, koncentrując swoje zdolności w pracy ustawodawczej, bowiem z chwilą przejęcia przez gabinet ministrów funkcyj sejmu i mianowania p. Skujenieksa przewodniczącym „małego" gabinetu, ogrom odpowiedzialności za podstawy przyszłego ustroju państwowego, który ma zapewnić Łotwie mocną i trwałą przyszłość, z chwilą nominacji spadł na jego barki. Zakres pracy jest ogromny i nadzwyczaj odpowiedzialny, należy jednak przypuszczać, że P. Skujenieks nie zawiedzie pokładanych na niego nadziei.

Minister wojny **generał Balodis**, jako głównodowodzący z czasów walk o niepodległość, cieszy się nadal dużą popularnością i całkowitem zaufaniem w wojsku i tych, którzy w 1919 roku rzucili wszystko i stanęli do walki z bronią w ręku z przytłaczającemi siłami nieprzyjaciela. Nie ulega wątpliwości, że nowy okres w życiu państwowości łotewskiej gen. Balodis wykorzysta dla **reorganizacji i wzmocnienia siły zbrojnej Łotwy** w celu zabezpieczenia jej maksimum bezpieczeństwa.

Poza temi czołowemi osobistościami do rządu wszedł cały szereg fachowców. Minister komunikacji **Einbergs**, min. rolnictwa **Kaulinsz**, min. spraw wewn. **Gulbis**, skarbu **Ekis**. Ministrowie Einberg, Kaulinsz, Gulbis i Ekis brali czynny udział w walkach o niepodległość i za zasługi na polu walk zostali dekorowani krzyżami wojskowemi.

Większość tych ludzi w okresie dotychczas panujących stosunków, usunęło się z widowni politycznej, uważając że panujące stosunki są sprzeczne z ich ideami, które im przyświecały w okresie walk o niepodległość i trwali w przekonaniu, że po latach ciężkich nastąpi nowa i lepsza era.

Obecni ministrowie są to fachowcy każdy w swojej dziedzinie. Ludzie pełni energji i woli do pracy dla dobra państwa i narodu.

Udział wyżej wymienionych osób w rządzie pozwala przypuszczać, że droga odwrotu do poprzedniego systemu rządzenia została zamknięta i partyjniactwo i demagogja, które jedynie osłabiały wewnętrznie i zewnętrznie państwo, nie będą już miały pola do popisów.

Obecny rząd poza bezpośredniemi obowiązkami, które niewątpliwie nasuwać będą nie jedną trudność, będzie musiał również pracować nad rehabilitacją autorytetu władzy wykonawczej, który został poważnie poderwany przez dotychczasowe rządy i system.

Są wszelkie dane na to, że te zagadnienia rząd potrafi należycie rozwiązać.

B. Z. K.

Dalsze aresztowania w Łotwie

RYGA. (Pat). Według wiadomości dochodzących z różnych stron kraju — władze policyjne dokonywują w dalszym ciągu rewizyj i aresztów w środowiskach partyj i organizacyj lewicowych. W ostatnich dniach dokonano również aresztowań wśród sfer nauczycielskich.

Według doniesień prasy aresztowano ostatnio 5 nauczycieli miejskich szkół powszechnych w Lipawie, którzy wykładali w szkołach mniejszościowych rosyjskiej i żydowskiej.

Władze szkolne aresztowanych nauczycieli zwolniły z posad.

RYGA. (Pat). Jak donosi prasa, w ciągu ostatnich dni przeprowadzono liczne aresztowania wśród członków „Bundu", m. in. w różnych miejscowościach zostali aresztowani członkowie tej organizacji, wchodzący w skład rad miejskich.

Prezydent Czechosłowacji.

Jak wiadomo, Masaryk został obrany po raz czwarty z rzędu Prezydentem Czechosłowacji. Widzimy go w powozie na ulicach Pragi.



W obliczu nowej sztuki.

Gdy człowiek staje wobec nowego zjawiska, początkowo ono go drażni jako coś niespodziewanego, do czego się trudno ustosunkować. Męczy konieczność wgłębienia się w istotę rzeczy, absorbuje trudność uchwycenia cech nowych a całkiem odrębnych, nie mających odpowiednika w zjawiskach dotychczas obserwowanych. Z chwilą, gdy te trudności zostaną pokonane, gdy się wyłoni możność zaklasyfikowania danego zjawiska — wówczas następuje refleksja, można się zdobyć na objektywizm, nawet podejście uczuciowe będzie miało swe ugruntowanie w wyrobionym sądzie o rzeczy.

Tak było z fotografją artystyczną. Dla szerszego ogółu kwestja ta nie była wcale skomplikowana. Stale się stykając z fotografją w życiu codziennem, ceniąc ją z praktycznego punktu widzenia, przeciętny obywatel nie widział różnicy, zbyt dla niego subtelnej. Dla niego kwestja fotografji artystycznej lub rzemieślniczej nie istniała. Zresztą do rzeczy wybiegających poza szablon przeciętności w fotografji, przyzwyczaiło go kino. Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa stosunku do fotografji ludzi o pewnej kulturze artystycznej. Stanęli oni w obliczu czegoś zupełnie nowego. Trzeba było koniecznie określić swe stanowisko. Stąd pewna irytacja, dyskusje w prasie na temat: „Czy fotografja jest sztuką?", posługiwanie się słownikiem wyrazów obcych Arcta, jako argumentem ostatecznym.

W wirze dyskusji zapomniano o jednej rzeczy, przekreślającej całe zagadnienie: że stoimy w obliczu faktu dokonanego, stoimy przed sztuką o zupełnie odrębnych warunkach powstawania i swoistych, bardzo wielkich możliwościach, nie znajdujących odpowiednika w technikach dawnych, że sztuka ta już istnieje. Łączy ją z całokształtem sztuki dzisiejszej kompozycja i sposób ujęcia tematu; dzieli bardzo wiele rzeczy, chociażby technika. Trudność porozumienia się pogłębiali jeszcze sami fotografowie. Zamiast podkreślać odrębności, wyzyskiwać cechy fotografji jedynie właściwe, usiłowali oni naśladować tradycyjne techniki graficzne co nawet znalazło swój wyraz w nowej nazwie „fotografika".

Gdy się przegląda nowy, wspaniale wydany **„Almanach fotografiki polskiej" *)**, nie można oprzeć się wrażeniu, że nie wszystkie nieporozumienia są zażegnane, że fotograficy nie doceniają swej sztuki, nie zdają sobie sprawy ze wszystkich możliwości, jakie ona nasuwa, wysilając się nieraz na wspaniałe, acz nieużyteczne naśladowanie technik graficznych (akwatinta=izohelja), a nawet dzieł malarskich, zapomocą bardzo skomplikowanych nieraz procesów. Zamiast być skrupułów rzucić się w objęcia rzeczywistości, która, według słów wybitnego krytyka amerykańskiego, „may be quite as exciting as pure imagination' (Edgar Arens), fotografików polskich cechuje niekiedy jakiś niewytłumaczony lęk przed ową „neue Sachlichkeit", przed śmiałemi skrótami i niespodziewanemi kątami widzenia, przed gwałtownemi kontrastami i niebanalną kompozycją. Zgoda na własny styl, niekoniecznie ma to być urbanizm, pochwała żelaza i betonu. Ale polska sztuka, to nietylko secesyjna japońszczyzna lub Rapacki... a pozatem nieznośny posmaczek sentymentalizmu z końca XIX wieku, wyrażający się w tytułach, jakie nadają artyści swym dziełom. Wszystkie Turczynki i Czarne Jadzie, Nędzników i Dziewczęta ulicy trzebaby wygnać czem prędzej z wystaw i almanachów. Nagminne to, ale z tem trzeba walczyć. Pretensjonalną nazwą lub tematem można ośmieszyć najlepsze dzieło sztuki.

Proszę o przebaczenie. Ale na tle wspaniałych zdjęć i wysokiego poziomu fotografji, zebranych w Almanachu Fotografiki Polskiej, mogą razić nieraz reminiscencje lub wprost naśladowania

*) **Almanach Fotografiki Polskiej.** Wydawnictwo perjodyczne. Tom I rok 1934. Wilno Redaktor Naczelny: Jan Bułhak. Wydawca: Stanisław Turski. Kierownik Graficzny: Jan Kruszyński. Wydano z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej.

OKO TURYSTY

Dobrze jest człowiekowi zagrzężniętemu we własnych pieleszach, popatrzeć na rodzinne miasto okiem bezstronnego turysty, szczerze wypowiadającego swe zdanie o naszem Wilenku. Z takiem gronem „szlachetnych cudzoziemców", przez dwa dni zwiedzaliśmy gród Giedymina, o którym oni mówili „że to jest miasto waszego Marszałka, prawda?"

Więc pierwsze wrażenia: dworzec? Ładniejszy niż w Warszawie, gdzie skandal nie godny tak wielkiego Państwa razi przyjeżdżających. Ostra Brama?. To takie oryginalne, to robi silne wrażenie. „nawet wstrząsające", dodaje piękna pani, jeżeli się jeszcze ma choć trochę wierzeń religijnych, uśpionych gdzieś w głębi, to tu muszą się zbudzić... „jaka to zachwycająca twarz tej Madonny, gdyby Rosjanie to chcieli wydrzeć, to jakby serce tego kraju wydarli..." takie były tam uwagi i wspominki. Zwykła okrężna droga: Uniwersytet, nie znać że taki stary, pałac. „Och tu mieszkał Napoleon... czy zostawił dobre wspomnienia?" Widok z Góry Zamkowej... Jakże drzewa zasłaniają te piękne widoki, trzeba koniecznie obciąć wierzchołki, bo ten gąszcz przeszkadza widzieć. Wilnianie żałują swych drzew? To oryginalne, to jest takie bliskie natury, nic dziwnego, przecież to właściwie nie miasto, ale wśród pagórków i drzew trochę ulic i domów, pittoresque, rozrzuconych, to takie jakieś zielone, takie calmant, nikt się nie śpieszy, jak spytać o drogę to nietylko odpowie, niezawsze trafnie, ale uprzejmie, i jeszcze towarzyszy, i porozmawia, ludzie prości mają tu bardzo dobre manjery..."

Tłumaczymy jak umiemy położenie polityczne i finansowe Wilna: że ciężko, że powoli dociąga się do poziomu... „O ale w niektórych szczegółach to wysoko się podniosło, nie widziałem piękniejszych urządzeń sanitarnych jak ta instalacja na placu Łukiskim, co za komfort, co za szyk, i ta latarnia, żeby każdy trafił... myślałem narazie że to monument historyczny, ale potem domyśliłem się że raczej ów skromnie skryty wśród rachitycznych drzewek domeczek, na drugim krańcu placu, jest czemś wyjątkowo pamiątkowem i drogiem sercu wilnian... bo niestety ładne to nie jest, i placu nie upiększa... więc chyba pamiątka? Przez pjetyzm zachowana? Co, ça aussi? Jakto, pocóż dwie instalacje? Dla pokazania postępu? Taka wystawa retrospektywna? Voila... ale to nie jest estetyczne..."

Oglądamy Wystawę Mickiewiczowską. Któryś z turystów czyta w numerze Tyg. Ilustr. z 1908 czy 10 roku, bardzo patryjotyczne artykuły o Wilnie, ostrą krytykę Murawjewa przez Mościckiego... „Ależ, wyście dość swobodnie pisali o tych rzeczach za rządów rosyjskich... niechby tak ktoś pozwolił sobie dziś w Niemczech, czy Italii, o systemie napisać... ucisk jest też pojęciem względnem..." „Oh, quelle horreur... co to jest? Smok wawelski zjada kogoś, jakiegoś króla polskiego..." pamiętam w Krakowie coś takiego opowiadali, to bardzo precyzyjna robota... (projekt Szukalskiego), a tak. A to ten który ma być postawiony? Piękny, ale ja bym nie dawał postaci starego człowieka nawpół obnażonej. On wygląda raczej na filozofa, niż na poetę, ale spokój tej postaci harmonizuje ze spokojem tego miasta. Że co? Zarzucają artyście że jest pochodzenia żydowskiego, tak, Polacy jeszcze się temi kwestjami interesują... ależ w Wilnie jest taki procent Żydów, więc to nawet odpowiednie... i to jest przyjemny objaw asymilacji przez waszą poezję i kulturę..."

Chodziło się i jeździło przez dwa dni... trudno powtórzyć wszystkie uwagi, ale warto zapamiętać ogólnie, że zachwyt budziły widoki, zgorszenie wywoływało zaniedbanie dróg, prowadzących do najpiękniejszych zakątków. Droga na Karolinki zgorszyła wszystkich. Taki śliczny spacer, tak poprostu tem wejściem przez śmietniska, taką niewygodną drogą, co tu mają budować że takie leżą kamienie na samej drodze? Dlaczego przez ten most nie wolno przechodzić, czy tak często jest używany przez władze wojskowe? Jaka szkoda że nie można przejść tędy do Zakretu... Dlaczego tu nigdzie niema ławek, tam gdzieby każdy chętnie siadł i patrzał na piękny widok na miasto? Ani tu kawiarni, ani kiosku z gazetami..." Stwierdzali że właściwości Wilna, Karaimi w Trokach, Żydzi w swej dzielnicy, chłopi w łapciach, (widzieli pielgrzymkę z daleka), wieśniaczki w chusteczkach i boso, to są rzeczy warte widzenia i przyjazdu, tylko żeby jakoś lepiej było zorganizowane zwiedzanie: żeby gęściej były umieszczane plany miasta, w szafeczkach koło księgarń, czy w kawiarniach, żeby widoczna taksy cen, po kioskach pocztówki i znaczki wszędzie. Ułatwiać zwiedzającym znajdywanie potrzebnych im rzeczy, by nie tracili czasu na szukanie tych drobiazgów. Na ostatek, trzeba powtórzyć zupełnie autentyczną anegdotę.

Gawędząc o różnych właściwościach Wilna ktoś z nas objaśnił ciekawych życia wileńskiego cudzoziemców, z kt. paru mówiło nieźle po polsku, że uprzejme i wesołe „panięki" nazywają się w gwarze tutejszej „finfirule". Trzebaż, że wieczorem, jednego z panów spotyka na ulicy zalotna propozycja przejścia się razem i pójścia „gdziekolwiek". Z uśmiechem pyta uświadomiony cudzoziemiec: „Zdaje mi się że Pani musi być finfirulką"? A damulka z wrzaskiem: „Czego pan łaje się... katoliczka jestem, nie co"!? I poszła obrażona, zostawiając galanta bardzo speszonego. Pytał potem czy się tego nie robi, i czy trzeba to jakoś inaczej z niemi w tym kraju?

Ale Wilno się podoba, tylko trzeba jeszcze koło jego wyglądu zewnętrznego więcej starania, więcej elegancji; cała piękność otaczającej natury zatraca się, jeśli jest przyprawiona takiemi niechlujstwami, jakich jeszcze niestety sporo w Wilnie. Doprawdy, jezdnia na Antokolu mogła poczekać, nie była rażąca, a natomiast droga na Karolinki jest skandalem, dobrze że choć na Zakret się porządkuje.

Knox.

Pierwsza rocznica węża morskiego w Loch Ness.

Wąż morski w Loch Ness święci pierwszą rocznicę swego pobytu w jeziorze szkockiem. Upłynęło w istocie 12 miesięcy od chwili gdy pp. Mackay szczęśliwi posiadacze hotelu o skomplikowanej nazwie „Drumnadrochit", dostrzegli po raz pierwszy fantastyczną zjawę wodną. Wślad za nimi setki „świadków naocznych" opowiadało o potworze w Loch Ness, a tysiące turystów śpieszących ze wszystkich zakątków Anglji a nawet i z zagranicy, aby obejrzeć na własne oczy to, czego oczy ludzkie dotąd nie widziały, zbogaciły hotelarzy i oberżystów okolicznych pozostawiając setki i tysiące funtów w ich kasach. Słowem bilans roczny z przedstawień na jeziorze Loch Ness przedstawiał się bardzo pomyślnie, a pp. Mackay oświadczyli interwiewującym ich reporterom, iż spodziewają się, że rok bieżący będzie równie dobry, co ubiegły. Nie dbając jednak o rocznicę własną, potwór w Loch Ness nie raczył się ukazać licznym turystom, których nie omieszkały zwabić nad jezioro zawiadomienia o zbliżającej się rocznicy. Potwór wolał najwidoczniej święcić uroczysty dzień swojego „birthday" pod wodą, w ścisłem i intymnem odosobnieniu od reszty świata. K.



— I pan to nazywa psem policyjnym?

— Oczywiście. Ale jest to pies z gatunku „tajnej policji".

W poszukiwaniu tajemniczej stolicy królowej Saby

Słynny powieściopisarz francuski, André Malraux, laureat Akademji Goncourtów, zamieścił w prasie paryskiej nader ciekawy opis swego lotu nad Arabją, w poszukiwaniu tajemniczej stolicy królowej Saby. Tę sensacyjną podróż Malraux odbył w towarzystwie znanego lotnika, kapitana Corniglion-Molinier.

Prawie wszystkie powieści Malraux osnute są na tle życia Dalekiego Wschodu. Malraux oddawna nosił się z zamiarem bliższego zbadania Jemenu w Arabji. Tajemnicze legendy o królowej Sabie i królu Salomonie kusiły namiętnego podróżnika, jakim jest autor premjowanej powieści „La Condition Humaine".

Zwierzył się on swemu przyjacielowi, kapitanowi Corniglion-Molinier ze swego zamiaru udania się do Arabji w przebraniu perskiego pielgrzyma, w czem pomogłaby mu znajomość języka perskiego. Kapitan Corniglion-Molinier gorąco odradzał to niebezpieczne przedsięwzięcie. Wskazał na to, że wielu słynnych uczonych i awanturników, którzy próbowali w przebraniu dostać się do tych okolic, zostali zamordowani przez tubylców. Kapitan Corniglion-Molinier rzucił myśl przedostania się do Jemenu aeroplanem.

Przedsięwzięcie było dość ryzykowne. By nie zwrócić uwagi władz jemeńskich należało być przygotowanym na lot 2000 kilometrów, na wysokości 3000 metrów, bez lądowania. Raid udał się wyśmienicie i nieustraszeni lotnicy po sześciogodzinnym locie nad pustynią arabską, odkryli ruiny byłej stolicy.

Podajemy tu kilka ciekawych fragmentów z reportażu André Malraux, w którym opisuje on swe wrażenia podczas lotu nad ruinami tajemniczego miasta.

.....Nareszcie, nareszcie — na prawo i przed nami wyłania się rozległa, prawie biała plama —płaszczyzna pokryta babkami z piasku. Może to tylko skutki katastrofy geologicznej, a może się mylimy? Powtarzamy sobie: trzeba poczekać, zbliżyć się; lecz przeczuwamy już sylwetki baszt i uświadamiamy sobie, że tu jest miasto..."

„Otóż jesteśmy już nad niem, powiększa się ono w naszych oczach, jak kęs w oczach głodnego. Wstrząśnięty umysł musi wybierać między nawałem snów. Jeżeli powiążemy słowa biblji i legendy, jeżeli miasto to rzeczywiście jest miastem królowej, było ono współczesne Salomonowi. Ten ogromny monument, rodzaj wieży Notre Dame, u którego stóp rozpościera się perspektywa tarasów, jak zgniły szkielet łożyska rzecznego. Czy to ów pałac, o którym powiada wysłannik w Koranie: „Widziałem tam kobietę, rządzącą ludem. Ona i naród jej ubóstwiają Słońce" — jej to król Salomon przysłał jedną ze swych pieczęci, którą odcyfrować mogą jedynie umarli...".

„W miarę opuszczania się coraz lepiej rozróżniamy ruiny. Nie jest to już pustynia, lecz opuszczona oaza z resztkami minionych cywilizacyj. Te masywne, owalne mury z odłamkami kolumn i gruzem, jaśniejącym na ziemi, są pewnie rumowiskiem świątyń. Wśród piasku spewnością znaleźlibyśmy wiele przedmiotów z bronzu, podobnie jak wśród ruin świątyni Marebu: figury ryb, dzieci, wielbłądów, kolce, woły i byki o ogromnych, skrzywionych rogach..."

„Dziś widzimy, jak wraz z temi eliptycznemi odłamkami rozpadła się Wiara-Matka, z której biorą początek wszystkie religje Mezopotamji i Judei. W tych piaskach arabskich po raz pierwszy wyłoniła się Triada — Boga—Ojca, Boga—Matki, Boga—Syna. Jesteśmy pewnie u kolebki Trójcy. Nad tym misternym warsztatem zastanawiamy się nad tem, jaka być mogła seksualność tego dziwacznego ludu, który jedyny wyobrażał Venus w postaci mężczyzny, pojmował słońce jako symbol kobiety i płodności, a księżyc — nazywał ojcem łaski i pokoju. Dzięki jakiej to erotyce wyuzdanej (a może czystej?) owa zaginiona rasa rozumowała wprost przeciwnie, niż inne ludy? Rasa, którą rządziły królowie, co zresztą nie zostało potwierdzone żadnym faktem historycznym."

„...Nad murami, lub między dwoma murami, z których jeden stoi nienaruszony, wyłaniają się dziwne resztki monumentów. Ich przeznaczenia nie możemy odgadnąć! jest to rodzaj płaskiego „H", umieszczonego na najwyższym tarasie wieży, wznoszącej się nad resztą ruin. Co to może być? Punkt obserwacyjny? A może wiszące ogrody? W Wysokim Jemenie znajduje się wiele takich ogrodów. Pięćdziesiąt kilometrów stąd prawie wszystkie dachy pokryte są altanami z konopi".

„...Wyobraźmy sobie królowę Sabę, odpoczywającą w jednym z takich wiszących ogrodów, wśród roślin haszyszowych, lubującą się pejzażem drzew aromatycznych... Miasto to słynęło jako najbogatsze w całej Azji, gdyż było ono światowym targiem wonnych olejków. Lecimy teraz nad ruinami bazaru, który był niegdyś zabudowany kramami. Sprzedawano w nich kadzidła i olejki siedmiu znanych wówczas rodzajów."

— — — — — — — —

„...W naszym rezerwuarze pozostało benzyny zaledwie na pięć godzin lotu i trzeba wracać. Pragniemy rzucić ostatnie spojrzenie na miasto, lecz ku naszemu zdziwieniu mgła i chmury przysłoniły rumowiska, jakby bezkształtne ręce duchów królowej Saby chciały ukryć przed świętokradzkiem okiem człowieka gruzy tych wież i murów".



MODY LETNIE

„Orki" Ruszczyca czy też rysunków Wyspiańskiego, razić mogą tytuły i tematy zapożyczone z pocztówek „artystycznych" lub z filmów a la Smosarska. Ład wiej się pogodzić portretem lub aktem Witolda Romera (tabl. XXXIII i XL) są to okazy nowej techniki, aczkolwiek i tu autor mógłby pokazać rzeczy więcej przemyślane pod względem estetycznym.

Jeszcze raz przepraszam. Zamierzałem jedynie chwalić. Chciałem zwrócić uwagę wszystkich miłośników rzeczy pięknych na ukazanie się nowego wydawnictwa, zasygnalizować to wydarzenie nie wszystkim bibljofilom, gdyż mogło by ono przejść niepostrzeżenie, w powodzi niepohamowanej produkcji wydawniczej doby obecnej. Nietylko dlatego, że Almanach ten powstał w Wilnie i tu całkowicie został wykonany, że jest kontynuacją myśli twórczej, zrodzonej w Wilnie przed laty (Almanach Fotograficzny Wileński, Wilno 1931), ale przedewszystkiem dlatego, że powstało dzieło o poziomie europejskim, starannie opracowane we wszystkich szczegółach, o wytwornej szacie graficznej. Bogata w swej prostocie okładka w dwóch odmianach — czarnej i bronzowej, czerwone inicjały i winjety w tekście, spokojny układ graficzny wszystko się składa na harmonijną, estetyczną całość. Zasługa to Dr. Jana Kruszyńskiego, dobrze znanego na terenie wileńskim literniku i grafika. Praca ta stanowi jedną z najchlubniejszych pozycyj w jego dorobku artystycznym.

Podnieść jeszcze należy zasługi Fotoklubu Wileńskiego w osobach prof. Jana Bułhaka, redaktora tekstu, oraz wydawcy, p. Stanisława Turskiego, który zmontował cały aparat wydawniczy i czuwał nad wykonaniem całości. Należą im się słowa prawdziwej podzięki. Bo naprawdę, Wilno może być dumne z tego wydawnictwa.

Mała uwaga na zakończenie, natury technicznej. Czyżby drukarnia „Lux" tak zawsze troskliwa o poziom swych wydawnictw, nie mogła się zdobyć na sprowadzanie lepszych farb drukarskich trwałych i dobrze kryjących?

G. A. Achremowicz.

SZARY CZŁOWIEK MA GŁOS

Ulica Mętna tonie w błocie na Śnipiszkach

Postanowiłem zrobić wywiad z szarym człowiekiem — z przeciętnym obywatelem miasta Wilna. Chciałem zapytać go, co sądzi swoim prostym praktycznym rozumem, nie obciążonym wizjami luksusowych bogatych miast europejskich — o zewnętrznym wyglądzie Wilna. Z człowiekiem, który nie był w Warszawie, ani w Berlinie, ani też w Paryżu — natomiast który mieszka przypuśćmy na bagnistej ulicy Mętnej na Śnipiszkach.

Postanowiłem i ruszyłem w drogę.

Szedłem na piechotę. Nie skorzystałem z usług wozów „Arbonu", które podobne europeizują bardzo zewnętrzny wygląd miasta. Gdy mijałem Katedrę (szedłem z redakcji) miałem wizję przyszłości placu katedralnego. Byłem bowiem jeszcze pod wrażeniem informacyj p. wiceprezydenta miasta o wspaniałych projektach regulacji miasta. Wczoraj było o tem w „Kurjerze". Ujrzałem ulicę Mickiewicza, biegnącą poprzez skwer po gładkiej nawierzchni granitowej. ujrzałem przyszłość europejską tego — zakątka Wilna. Płynąłem potem myślami po wyrównanej również granitowej jezdni do pomnika Mickiewicza. Oglądałem z dumą jego monumentalną wysokość (będzie wyższy od gmachu Braci Jabłkowskich), pieściłem wzrokiem obszerny plac i myślałem, że mało miast w Europie (ba czy jest takie?), może się poszczycić tak śmiałem wtłoczeniem pomnika wpoprzek najruchliwszej ulicy. Tak, mamy gest europejski.

Potem przeszedłem most Kalwaryjski i skręciłem na prawo. Znalazłem się na Piòromoncie w wąskich niebrukowanych przeważnie ulicach. Na ulicy Derewnickiej pośrodku drogi w piaseczku bawiła się gromada dzieci. Opodal wóz wgrząźnięty w piachu i woźnica okładający konia. Ani chodnika, ani jeźdni, jak na wsi. W odległości kilkuset metrów od centrum miasta.

Wyszedłem na ulicę Krakowską. Szeroka jezdnia wydała mi się ugorem polnym: jaśniała świeżą zielenią trawy i gościła parę białych kóz. Czemprędzej wróciłem na Kalwaryjską, po której o parę kroków od tej sielanki przebiegały europejskie wozy „Arbonu".

Wkrótce byłem na miejscu. Mętna to bardzo smutna uliczka. charakterystyczna dla przedmieść naszych.

Nie wiem dlaczego otrzymała tak doprawdy mętną nazwę. Lepiejby już było — Smętna. Cóż to za wesołek chrzci ulice Wilna? Mętna nie ma. oczywiście ani bruku, ani chodników. Nierówna jezdnia jej. pełna jam i kałuż, tonie w wiecznem błocie. Słowem bardzo smutna uliczka szerokości 6 kroków. Przecina ją ulica Chocimska. mająca w tej części dwa i pół kroki szerokości (proszę sprawdzić) t. j. niewiele więcej niż 2 metry. Odniosłem wrażenie, że przedmieście to, zapomniane przez Boga chyba, rozrasta się jak mu się podoba bez planu, bez myśli, bez opieki. A przecież to niezbyt daleko od centrum miasta. W Warszawie a także i w Paryżu byłoby to jeszcze śródmieście.

Tu właśnie mieszka mój szary człowiek. Jest jedną z cegiełek tego fundamentu, o którym dygnitarze udzielają syntetycznych i częstokroć autorytatywnych wywiadów.

— Opowiedz mi pan o sobie — poprosiłem po przywitaniu.

— A poco, pan z policji?

— Nie, z dziennika, jestem z gazety, chcę o was napisać!

— Nie odwalaj pan tu tajniaka — co, znowu jakiś protokół?

— Mówię panu — jestem z gazety...

— E... nieprawda. O mnie pisać. a po co! Kto będzie czytał? Chyba. że wiozłem pasażera?..

Mój szary człowiek okazał się dorożkarzem. Zna jak własną kieszeń wszystkie ulice miasta. był na każdej, wszędzie dotarł z pasażerem w ciągu kilkunastu lat pracy zawodowej.

— Powiedz pan, bruki w Wilnie są złe?

— Ech panie, skaranie boskie! Po sześciu miesiącach pracy koń zaczyna chorować na nogi; skręca kopyta na kamieniach. A magistrat każe — płacić po 115 złotych podatku brukowego od konia. Płać i skręcaj kopyta koniom.

— No ale za pięć lat będzie kostka kamienna na ulicy Mickiewicza, Wileńskiej, Zamkowej i wielu innych.

— Znaczy się, nie kłamią gazety. Byłem dziś rano w związku, mówiono tam o tych brukach. Tak to dobrze, będzie lepiej niż dziś. Znaczy się za pięć lat. Ale ot panie o mojej ulicy zapomnieli.

— O waszej, gdzież ona?

— O, to i pan o niej zapomniał. Toż na niej stoimy. Tu wpobliżu mam domek z ogrodem. Kopać muszę studnię, bo wody nie mam. Codzień wyjeżdżam do pracy i wracam, ot po tamtych rowach, po jamach, po błocie. Chyba kiedy jeszcze dorożkę na nich złamię. Czemu o tej ulicy zapomnieli!

— A, rzeczywiście, zapomnieli.

— Czemu zapomnieli o tych ulicach Niech pan patrzy.

W pobliżu stały szeregi domków drewnianych. Każdy tworzył ulicę, uwidoczniona na mapie. Onegdaj widziałem w gabinecie wiceprezydenta miasta dużą mapę Wilna: Widniały na niej nazwy przedmieść Wilna. Dużemi literami rzucały się w oczy, krzyczały o uwagę — Śnipiszki, Sołtaniszki, Wilcza Łapa, Burbiszki. Kominy i t. d. i t. d. Każda ulica ma już nazwę. Figuruje w aktach magistratu. Ludzie wiedzą o niej, jednakże wszystkie są zapomniane.

— Niech pan patrzy. Niema bruków, niema chodników, niema światła. Brakuje wszystkiego! Ulice we wsi są zabrukowane, a tu wozy grzezną w błocie i gdzie — w odległości 10 do 15 minut drogi od centurm miasta. Tam będzie luksus a tu błoto, tam wydadzą tysiące. setki tysięcy, a tu nie załatają nawet dziury. Luksusu wam się zachciewa na pięć lat, a my tu poruszać się nie możemy! Co!... Luksusu?...

„Szary" człowiek stał się czerwony.

— Panie, uspokój się pan, nie zależy to odemnie.

— Ech, panie. Czasem człowiek cierpliwość traci. Z pięściami poszedłby do urzędu i krzyczał: E panowie zlitujcie się, przypomnijcie. że istnieje ulica Mętna...

I pamiętajcie, że mieszka tam szary człowiek — jeden z tej licznej gromady, która tworzy fundament dla syntez ludzi z góry piramidy społecznej.

Włod

Ku czci Żydów, poległych za Polskę.



W Warszawie odbyła się w Radzie Miejskiej akademja ku czci Żydów poległych za Polskę, urządzona staraniem Zw. Żydów uczestników walk o niepodległość. Po akademji delegacja Związku złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — delegacja Związku Żydów uczestników walk o niepodległość w drodze na grób Nieznanego Żołnierza.

KURJER SPORTOWY

Zawieszenie Zarządu Okręgowego Zw. Pływackiego

WARSZAWA (Pat). Polski związek pływacki zawiesił zarząd okręgu wileńskiego, wyznaczając na komisarza p. Szyszkowskiego.

Piłkarze Rygi przyjeżdżają do Wilna.

Wczoraj wieczorem został ostatecznie podpisany kontrakt meczu piłkarskiego Wilno — Ryga. Mecz odbędzie się 3 czerwca w najbliższą niedzielę o godz. 16,30 na stadjonie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ul. Werkowskiej.

Łotwa przysyła swój najlepszy skład. zaznaczyć musimy z wielką przyjemnością, że cała korespondencja sportowa przeprowadzona była w języku polskim.

Przed ułożeniem ostatecznego składu przez komisję, złożoną z trzech osób pod przewodnictwem kapitana sportowego Wil. Z. O. P. N. Michała Franka, a przy udziale mgr. Cocha i sierż. Olechowskiego, zostanie rozegrany mecz-trening.

Trening odbędzie się w czwartek o godzinie 17 na stadjonie W. K. S.

Do poszczególnych drużyn zostali wyznaczeni: Rogow, Kotłowski, Lepiarski, Wysocki. Ballosek. Godlewski Czesław, Okułowicz, Aduński, Zajdel, Godlewski Józef i Bartoszewicz Edward.

W drugim zespole grają: Bartoszewicz, Gotlib, Hajdul K.. Nadel, Szwarc I, Szwarc II, Drąg, Zbroja, Skowroński, Pawłowski i Naczulski.

Składy pomyślane są w ten sposób, że przeciwko lepszej obronie gra silniejszy atak.

Trening odbędzie się bez udziału publiczności przy nieczynnych kasach.

Wszyscy wymienieni wyżej piłkarze proszeni są o konieczne przybycie na czwartkowy trening.

Łotysze do Wilna przyjadą w sobotę wieczorem o godzinie 23 min. 5. Mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Mecz piłkarski Lipsk — Liga P. Z. P. N.

Jutro odbędzie się w stolicy na stadjonie Wojska Polskiego (Legji) o godz. 17-ej zapowiadane spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Lipska a reprezentacja Ligi PZPN.

Reprezentacja Lipska składa się z graczy Wackeru i Verein für Bewegungsspiele. wzmocniona reprezentacyjnym graczem Niemiec,. Hölmchem z klubu Polizei Chemnitz.

Skład reprezentacji ligi będzie niemal identyczny za składem reprezentacji państwowej, jedynie prawa strona ataku zostanie zmieniona Skład ten przestawia się następująco:

Albański, Martyna i Bułanow, Kotlarczyk I —Kotlarczyk II — Mysiak, Riesner — Artur — Nawrot — Wilimowski i Włodarz.

Mecz prowadzić będzie sedzia Rutkowski z Krakowa. Do rezerwy polskiej drużyny wyznaczeni zostali: Korniejewski, Pająk, Szczepaniak i Ciszewski.

W przerwie meczu odbędzie się próba pobicia rekordu Polski w sztafecie 4×1500 mtr. Startować będą drużyny: Warszawianki z Kusocińskim i Kuźmickim oraz AZS z Kostrzewskim i Sidorowiczem.

Premjer łotewski na czele Komitetu Olimpijskiego.

Odbyte wybory do zarządu Łotewskiego Związku Związków Sportowych i Komitetu Olimpijskiego przeprowadziły na prezesa obu organizacyj — łotewskiego wicepremjera — Skujenieksa. Poprzednio stanowisko to zajmował p. R. Plume.

K. S. „Drukarz" Wilno — P. K. S. Lida 3:2 (1:1).

Spotkanie to należało do najciekawszych, jakie odbyły się w tym roku na stadjonie WKS 77 p. p. w Lidzie. „Drukarz" wystąpił w następującym składzie: Nowak, Pawluć, Mickiewicz, Drozdowicz, Iwańczyk, Fr. Bartoszewicz, drugi Bartoszewicz (od przerwy), Basiul, Bohdanowicz, Bartoszewicz E., Sokoliński i Głowacz.

Los sprzyja PKS, któremu przypada lepsza strona boiska (z wiatrem). Pierwsza połowa meczu odrazu wnosi dreszczyk emocji. Atak „Drukarza", idący żywiołowo potrafił w pierwszej minuce ze strzału Bohdanowicza zdobyć bramkę. Następnie przewaga gości na pewien czas słabnie. Szala przechyla się na korzyść PKS. Piękny strzał, podany przez Paszuka, wykonuje Stankiewicz, który wbija gola wyrównawczego w 34 minucie.

Po przerwie „Drukarz" gra z pozycji znacznie lepszej (z wiatrem). Już w 8 m. pada drugi gol strzelony głową przez Bohdanowicza. W 16 minucie po przerwie „Drukarz" zdobywa 3-cią bramkę pięknym strzałem z rogu Iwańczyka.

W tym czasie PKS. wykazuje dużo inicjatywy i przeważa w polu, co też w 24 minucie daje rezultat korzystny, bo przez Urbanowicza z podania Felka, uzyskuje drugą bramkę. PKS stara się wyrównać, lecz wszystkie ataki rozbijają się o świetną obronę „Drukarza". Naogół zwycięstwo „Drukarz" zawdzięcza lepszej technice. Sędziował nieźle p. Sudnik z Wilna

Dziś eliminacje lekkoatletyczne

Dziś o godz. 17 na Piòromoncie odbędą sie zawody eliminacyjne lekkoatletów, którzy szykują się do spotkań międzymiastowych ze Śląskiem, względnie z Białymstokiem.

Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż na starcie mają stanąć wszyscy najlepsi zawodnicy wileńscy.

Losowanie biletów do teatrów.

Aby udostępnić naszym stałym Czytelnikom korzystanie z teatru, od najbliższych dni rozpoczynamy

losowanie biletów do Lutni i Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Losowanie odbywać się będzie kilka razy w miesiącu i polegać będzie, w celu uniknięcia jednostajności, na różnych kombinacjach loteryjnych, które we wszystkich wypadkach zostaną szczegółowo wyjaśnione.

Narazie komunikujemy tylko, że nie należy niszczyć egzemplarzy „Kurjera Wileńskiego", właśnie ten egzemplarz, który zechcemy zniszczyć może zawierać SZCZĘŚLIWY LOS.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Lista kandydatów Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna.

W dniu wczorajszym w przepisanym ustawowo terminie, t. j. punktualnie o godz. 12, pełnomocnicy Komitetu Wyborczego, Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, złożyli listę kandydatów Bloku do Rady Miejskiej.

Okręg Iszy (Zwierzyniec i Kalwaryjska) Niżyński Kazimierz, Czystowski Jan, dr. Hurynowiczówna Janina, Hermanowicz Piotr, Fieldorfowa Janina, Ślusarski Apolinary, Taraszkiewicz Leonard, Niewodniczański Henryk, Dr. Baginski Stefan, Rubel Jan, Kiełmuć Maciej, Dr. Maciurzyński Adam, Radziwanowski Leon, Walukiewicz Konstanty, Witkowski Fortunat, Uziałło Józef, Lemanowicz Władysław, Łempicki Lucjan Walczykowski Wacław, Lepieszyna Kazimiera, Tejszerski Władysław, Mikołajun Dawid, Gryglewski Wiktor, Molodecki Wacław, Rusiecki Jan, Trębacz Władysław, Prokofjew Efim.

Okręg II-gi. Śródmieście. Ulica Ad. Mickiewicza oraz przyległe) — Dr. Maleszewski Wiktor, Piłsudski Adam, Kozłowski Eugenjusz, Kowalski Edmund, Staniewiczowa Eugenja, Szumański Władysław, Jaworski Iwo, Śleńdziński Ludomir, Sokołowski Ludwik, Iżycki Herman Bronisław, Sawicz-Zabłocki Władysław, Narwoysz Antoni, Poczobutt-Odlanicki Stanisław, Knapik Ludwik, Truszkowska Marja, Matuszkiewicz Mieczysław, inż. Borman Aleksander, Parczewski Walenty, Tomaszewicz Władysław, Banel Stanisław, Horoszek Marceli Józef, Tarasewicz Bolesław, Gieczonis Stanisław.

Okręg III. (Wielka, Zamkowa, Św. Anny, Niemiecka, Trocka, Dominikańska i przyległe). Olechnowicz Bronisław, Namieciński Antoni, Barański Stefan, Romer-Ochenkowska Helena, Hulewicz Witold, Gulewicz Piotr, Żytkiewicz Michał, Gwozdowicz Józef, Młynarczyk Kazimierz, Dubowik Jan, Siemaszko Leonard, Juniewicz Juljan, Kalukin Jan, Sumorokówna Janina, Zatorska Klara.

Okręg IV. (Ponary, Ponarska, Piłsudskiego, Wiwulskiego, Konarskiego, Legjonowa, W. Pohulanka (nie cała) i inne). Grodzicki Kazimierz, Wieruszkowalska Hanna, Grontkowski Stanisław, Gagis Antoni, Pudło Aleksander, Iszorowa Stanisława, Biński Tadeusz, inż. Moszczyński Wacław, Brzostowski Michał, Bienkuński Jan, dr. Safarewicz Aleksander, Baturo Stanisław, Jaworski Czesław, Kunicki Czesław, Pieślak Franciszek, Borowski Franciszek, Przewłocka Marja, Kutyłowski Teofil.

Okręg V. (Dzielnica Nowy Świat). Inż. Jensz Henryk, Juchniewicz Józef, Walter Stanisław, Pazowski Tadeusz, Krestjanow Aleksander, Turło Stanisław, dr. Umiastowski Witold, Odyniec Paweł, Chrystowski Stanisław, Kuncewiczówna Wanda, Bohdziewicz Jan Konopacki Bolesław, Girjotas Marjan, Bikner Eudolf, Bocianowski Antoni.

Okręg VI. (Antokol, Zarzecze, Subocz Popławy). Nagurski Teodor, Luboński Kazimierz, Wojtkiewicz Stanisław, Inż. Cywiński Justyn, dr. Prażmowski Władysław, dr. Suszyńska-Kwasowcowa Jadwiga, dr. Wysłouch Seweryn, Pieślak Wiktor, Skarżyński Adam, Tracz Ferdynand, Selens Stanisław, Jurgielewiczowa Teresa, dr. Wroński Stanisław, Bronakowski Władysław, Grabek Henryk, Piszczek Ludwik, Śniechowski Bronisław, Sarol Kazimierz, Burhardt Stefan, Bessaraba Józef, Kamińska Anna, Czyż Czesław, Zubowicz Władysław, Łojewski Władysław.

Należy zaznaczyć, że poszczególne listy okręgowe mają przeciętnie po około 500 podpisów, to znaczy o 200 podpisów więcej niż trzeba ustawowo.

KANDYDACI BLOKU GOSPODARCZEGO WEDŁUG ZAWODÓW I SFER SPOŁECZNYCH PRZEZ SIĘ REPREZENTOWANYCH.

Lista Bloku Gospodarczego została ustalona po długich, wyczerpujących naradach Komitetu Wykonawczego Bloku. Uwzględniono w niej całkowicie postulat reprezentowania przez wysunięte na niej kandydatury, jak najszerszych rzesz obywateli m. Wilna wraz z elementem fachowym, słowem całość życia naszego miasta. Sfery gospodarcze, naukowe, literacko-artystyczne, rzemieślnicze i wogóle pracownicze bez wyłączenia żadnej dziedziny, jak urzędnicza, wojskowa, robotnicza, następnie właściciele nieruchomości, kupcy, lokatorzy i wszyscy inni zostali uwzględnieni na tej liście. Podajemy dokładną statystykę poszczególnych działów naszego życia społecznego tu reprezentowanych.

Świat gospodarczy: (handel (wielkie i drobne kupiectwo, spółdzielczość) przemysł, bankowość — 20 kandydatów, przedstawiciele właściciel nieruchomości — 6 kand.

Rzemiosło — 16 kand.

Sfery robotnicze, pracownicy fizyczni — 7 kand.

Działacze opieki społ. — 9 kand.

Naukowcy, literaci, dziennikarze i. t. p. — 9 kand.

Nauczycielstwo szkół średnich i niższych — 10 kand.

Inżynierowie, architekci, technicy i t. p. — 8 kand.

Urzędnicy państwowi i funkcjonarjusze wyżsi i niżsi — 13 kand.

Urzędnicy samorządowi i prywatni — 9 kand.

Sędziowie 2 kand.

Lekarze i farmaceuci — 9 kand.

Adwokaci — 4 kand.

Należy jeszcze dodać, że bardzo często wymienieni na powyższej liście kandydaci reprezentują jednocześnie kilka działów życia gospodarczego i społecznego naszego miasta.

Jakie listy zostały zgłoszone?

Wczoraj w pierwszym dniu składania list kandydatów na radnych, do Głównej Komisji Wyborczej poza listą Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna wpłynęły następujące listy:

Lista Nr. 2 Zjednoczenia Bezpartyjnego Grup Demokratycznych Pracy nad Dobrobytem Gospodarczym Żydowskiej Ludności Wilna.

Lista zawiera 3 kandydatów. Na pierwszych dwóch czołowych miejscach figurują: 1) Bronisław Fruchter, 2) Z. Jutan. Lista ta zgłoszona została tylko w III Okręgu, gdzie skupienie ludności żydowskiej jest największe.

Jest to lista inwalidów wojennych Żydów.

Ten sam numer 2 w okręgach IV i VI uzyskała lista narodowa pod nazwą: **Narodowa Lista Naprawy Gospodarczej m. Wilna.** W okręgu IV na pierwszych miejscach figurują: 1) Piotr Kownacki, 2) prof. USB. Komarnicki, 3) ks. prałat Żebrowski, 4) dr. Zygmunt Fedorowicz i inni.

W okręgu VI 1) Kiersnowski Tadeusz, 2) ks. Józef Songin, 3) Stanisław Kodź i inni.

Ostatnią ze zgłoszonych w dniu wczorajszym list, jest lista oznaczona numerem 3. Lista nosi nazwę „Front Robotniczy“. Jako czołowi kandydaci: figurują: Feliks Godlewski, 2) Franciszek Żebortowicz. Lista obejmuje 4 kandydatów, zgłoszona ona została tylko w IV okręgu. Jest to lista komunizująca.

Ogółem więc wczoraj zgłoszono 10 list. W dniu dzisiejszym spodziewany jest dalszy napływ list kandydackich.

Biuro reklamacyj.

Chcąc przyśpieszyć procedurę wnoszenia reklamacyj, Główna Komisja Wyborcza w porozumieniu z magistratem uruchomiła poczynając od dnia 28 b. m. w lokalu wydziału ewidencyjnego Dominikańska 2 (II piętro pokój Nr. 43) specjalne biuro dla osób pominiętych dla jakichkolwiek powodów w spisach wyborczych.

Biuro czynne jest codziennie od godziny 8 do 3 i od godz. 17 do 21.

Uruchomienie tego biura jest wielkiem udogodnieniem dla ogółu wyborców, gdyż w razie konieczności wniesienia reklamacji wydaje ono w szybkiem tempie dokumenty stwierdzające z jakiego powodu dany mieszkaniec Wilna w spisach nie figuruje. Dokument ten przedłożyć należy w Komisji Obwodowej lub Okręgowej, która na tej właśnie podstawie skoryguje zaszły w spisach błąd.

W ciągu pierwszych dwóch dni urzędowania biuro to wydało już przeszło 80 tego rodzaju dokumentów. Służą one Komisjom Wyborczym za wskaźnik do rozstrzygnięcia wniesionej przez wyborcę reklamacji.

Przypominamy jednak, że przed udaniem się do wzmiankowanego biura należy dokładnie sprawdzić w Komisjach Okręgowej lub Obwodowej czy zachodzi konieczność złożenia reklamacji.

Sprawdzam, czy figuruję na liście wyborców

Na plakacie wyszukuję swoją „pozycję wyborczą“. Pierwszy lepszy afisz, na którejkolwiek ulicy wyklejony. Czytam: ulica A... umieszczona według alfabetu, przy niej podany okręg, w danym wypadku II-gi, oraz obwód IV-y Komisja obwodowa mieści się w szkole powszechnej przy ul. Królewskiej 9. Trzeba spełnić pierwszy z 3-ch obowiązków obywatela-wyborcy, t. j sprawdzić, czy umieszczono mnie w spisie wyborców. Omyłki są zupełnie możliwe, a nawet prawie pewne. Więc w narożnym — z wileńska w „rogowym“ (?) — domu, przy wylocie ul. Św. Anny, frontowe wejście. Wchodzę i wgłębi widać przez drugie otwarte drzwi w sali rekreacyjnej szkoły, urzędującą komisję obwodową. Tłoku wcale nie ma, żadnych dokumentów pokazywać nie potrzeba, wystarczy nazwisko, ulica i numer domu.

Owszem. Figurujemy w spisie. My, t. j. moja pani i ja. Dostałem kartkę z liczbą kolejną każdego z nas, aby tę liczbę podać przy głosowaniu dla łatwiejszego odszukania nazwiska. Wszystko to trwało może 2 minuty.

„Wyborca“.

NOWE RADY MIEJSKIE w miastach prowincjonalnych Wileńszczyzny

NOWE TROKI.

Z jedynej kompromisowej listy Bloku Gospodarczego w N. Trokach przeszli do Rady Miejskiej następujący kandydaci: Rutkowska Julja, Łakowicz Józef, Bunimowicz Boruch, Firkowicz Szymon Cwi Szymon, Urbanowicz Antoni, Jaworski Ludwik, Klauzner Mejer, Zajączkowski Abraham, Rotkiewicz Władysław, Fekecz Ludwik, Parszukow - Borysewicz Józef.

OSZMIANA.

Lista Nr. 1 — Bloku Gospodarczego otrzymała 10 mandatów na ogólną ilość 16-tu. Z tej listy przeszli następujący kandydaci: Józef Zubiel, Ignacy Hubert, Benjamina Łokuciewska, dr. Piotr Wysocki, Wacław Żeromski, Jan Pawłowicz, Józef Massalski, Antoni Butkiewicz Klemens Jankowski, Roman Leonowicz. Z listy Nr. 2 (Żydowski Klub Myśli Państwowej) przeszli Salomon Grupp, Hirsch Sznycer, Abram Strugacz, Zofja Strugaczowa, Chonon Szrejder, Józef Gołębo.

Frekwencja głosujących wyniosła 87 procent.

SMORGONIE.

Lista Nr. 1 (Blok Gospodarczy 6 mandatów. Lista Nr. 2 (żydowska) bez określonej nazwy 6 m.

Skład osobowy jest następujący: z listy Nr. 1 przeszli Ryszard Sadowski, Aleksanedr Nietubyć, Aleksander Prystor, Józef Janczukowicz, Michał Węgrzyn i Michał Aleksandrowicz. Z listy Nr. 2 — Mejer Goldberg, Gierszon Wajnsztajn, Szejna Daniszewska, Owsiej Kowarski, Lita Kertok, Natan Taboryski.

Frekwencja głosujących 84 procent. Byłaby jeszcze większa, gdyby nie to, że w dniu wyborów odbywał się odpust w Gierwiatach, na który wyjechało kilka dziesiąt osób upoważnionych do głosowania.

Protest mieszkańców m. Podbrodzia.

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o umieszczenie:

W dniu 27 maja b. r. odbyły się w m. Podbrodziu wybory do Rady Miejskiej pod hasłem gospodarczego podniesienia miasta. Niestety wynik wyborów wywołał niezadowolenie wśród większości obywateli miasta Podbrodzia, gdyż skład nowej rady nie daje gwarancji zrealizowania tak doniosłego dla miasta i jego mieszkańców hasła. Dlatego my niżej podpisani mieszkańcy miasta Podbrodzia wyrażamy swe głębokie niezadowolenie z rezultatu wyborów i oświadczamy iż jednocześnie zwracamy się do władz państwowych o unieważnienie wyborów i rozpisanie nowych, które niewątpliwie dadzą taki rezultat, który będzie korzystny dla państwa i naszego miasta.

(—) Jan Żejmo, (—) Michał Duchnowicz, (—) Abram Szklarowicz, (—) Stanisław Piwowarski, (—) Jan Kapusta (—) Al. Łaganowski, (—) Scholastyka Monkiewicz i w dalszym ciągu następuje około czterdziestu innych podpisów.

Fakt powyższego wystąpienia tej grupy obywateli Podbrodzia zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ są tam przedstawiciele obu skłóconych, z przyczyn natury czysto personalnej, list. Wystąpienie to jest wyrazem zrozumienia, że tylko solidarna, rzeczowa akcja obywateli na platformie gospodarczej miasta, może mu dać dobry samorząd i zapewnić mu sprawne funkcjonowanie.

W pow. grodzieńskim.

GRODNO (Pat). Wybory do rad miejskich, zarówno w Grodnie jak i w powiecie grodzieńskim przeszły spokojnie i dały następujące wyniki:

Grodno — 40 radnych: Blok Społ. Gosp. 26 mand., Chrz. kom. wyb. (Ch. D.) — 4 mand., Żyd. Blok Narod. — 10 mand., Listy ludności rosyjskiej i socjalistyczne nie uzyskały żadnego mandatu.

Druskieniki — 16 mand.: Blok Sp. Gosp. — 10 m., listy żydowskie — 6.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Bolączki Parczewa.

Swego czasu podczas saperskich ćwi czeń wojskowych na rzece Żejmiance zo stał zbudowany z materjału drzewnego miejscowego właściciela ziemskiego p. P. most drewniany. Po spełnieniu swej pierwotnej roli most ten został oddany do użytku publicznego. Pan P. jednak na tej podstawie, że most został zbudowany z jego materjału leśnego i na jego tery torjum, nałożył na okolicznych włościan swego rodzaju haracz, pobierając za każ dą przejeżdżającą furmankę 30 groszy, a za każdego przechodnia 10 gr.

Okolica jest w letnich miesiącach chętnie zaludniana przez letników. Usta lona zwyczajem opłata za przejazd z odległej o 6 kilom. wsi do pobliskiej sta cji kolejowej wynosi 1 zł. Droga prowa dzi przez pomieniony most. Woźnica więc zmuszony jest opłacać za prawo przejazdu 30 proc. swego zarobku. Zwa żywszy, że droga przez most stanowi o-żywioną arterję ruchu naszej okolicy, należy przypuszczać, że dochód mosto wy stanowi pokaźną sumę, należy rów nież przypuszczać, że p. P. nie płaci od tego pomysłowego źródła dochodu żad nego podatku państwowego, gdyż pry mitywne „bilety", wydawane na moście są to zwykłe kartki z bloczku, nie no szące na sobie żadnego stempla i nie podlegające prawdopodobnie żadnej kontroli ze strony władz skarbowych.

Drugą bolączką naszej okolicy jest brak na przystanku kolejow. Parczewo jakiegokolwiek budynku stacyjnego, cho ciażby zwykłej szopy, w której mogliby się schronić podróżni w razie deszczu. W miesiącach letnich ruch na stacji jest duży, zawdzięczając letnikom.

Koszt wybudowania szopy — niewiel ki, a wygoda dla mieszkańców znaczna.

f.

Postawy

ŚWIĘTO PIEŚNI, P. W. I W. F.

W niedzielę 27 maja bardzo uroczyście za czął się dzień pieśni w naszem mieście. O godz 10-ej na placu sportowym po podniesieniu flagi państwowej i odegraniu hymnu, p. starosta i władze szkolne dokonali przeglądu chórów szkolnych i ludowych oraz oddziałów PW WF. Po uroczystem nabożeństwie o godz. 13-ej zespolone chóry w jednej gromadzie w liczbie 508 śpiewaków odśpiewały 8 pieśni. Następnie występowały chóry indywidualne z dowolnie wy branym repertuarem. Na występy chórów zło żyły się: pieśni, inscenizacje i tańce oryginalne. Należy podkreślić duży wysiłek samorządu gminnego nauczycielstwa i młodzieży, ktorzy swoją pracą przyczyniają się do rozśpiewania naszych wsi.

Wil. Kol.

Świr.

SPRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI NA DAR NARODOWY.

Kwesta uliczna, urządzona staraniem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Świrze w dniu 3 Maja r. b., dała sumę siedemnaście złotych i groszy jedenaście, przeznaczonych na „Dar Na rodowy".

Głębokie.

O podniesienie stanu zdrowotnego powiatu.

Naskutek zarządzenia władz powia towych zostaje w bieżącym okresie zwię kszona akcja, zmierzająca do podniesie nia stanu sanitarnego i zdrowotnego po wiatu. Szereg większych osiedli zyska własne ośrodki zdrowia, których było do tychczas tylko 1. Nowe ośrodki powsta ną w Dziśnie, Łużkach, Dokszycach, Szarkowszczyźnie. Równocześnie z tem w każdej gminie będzie ustanowiony le karz rejonowy oraz higjenistka i położ na. W ten sposób akcja propagandowo-wywiadowcza i silniejszy kontakt z lud nością spowodują, że ludność będzie czę ściej zwracała się o pomoc lekarską.

Mołodeczno.

ZEBRANIE ODDZIAŁU Z. L.

W dniu 28 maja odbyło się walne zebranie członków Oddziału Zw. Legjonistów w Mołodecznie z udziałem 30 członków oraz zaproszonych przedstawicieli pokrewnych organizacyj b. wojskowych. Na zebraniu omówiono szereg spraw aktualnych oraz kwestję ścisłej współ pracy z organizacjami społecznemi, jak Zw. Strzeleckie, POW i inn. Dotychczasowy zarząd Oddziału na czele z płk. dypl. Smolarskim Władysławem pozostał bez zmian.

Umysłowo chora udusiła dziecko?

Mieszkaniec wsi Mur. Oszmianka, gm. połaoskiej, Kuźmicki Protazy wyszedł z domu wraz z żoną, pozostawiając małoletnie dzieci pod opieką służącej Daniszewskiej Jadwigi. Gdy po upływie kilku godzin powrócił, stwierdził, iż córka jego Marja, lat 4 nie żyje. Zachodzi podejrzenie, iż Daniszewska udusiła córkę Kuźmickiego. Daniszewska jest umysłowo chora

Pożary

We wsi Girdze, gm. kraśnieńskiej, wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze, sprzęty domowe, ubranie i bielizna na szkodę 3-ch gospodarzy. Straty wynoszą przeszło 3.000 zł. W czasie akcji ratunkowej odniosła poparzenia rąk i nóg Frąckiewiczowa Anastazja. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

We wsi Domosławie, gm. krzywickiej na szkodę Leonowicza Stefana, spaliła się stodoła, wartości 300 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Schronisko nad Jeziorem Narocz.

Nad jeziorem Narocz na Wileńszczyźnie, nad największym w Polsce zbiornikiem słodkiej wody (80 km. kw.), istnieje schronisko turystyczne Towarzystwa Miłośników jez. Narocz. W schronisku tem znajduje się jednocześnie i pensjonat dla osób, pragnących spędzić dłuższy czas w tej ślicznej okolicy. Zarówno schronisko jak i pensjonat prowadzone są przez Zrzeszenie Wojewódzkie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie. Sezon trwa od 1-go maja do 1-go października. Schronisko położone jest wśród 20.000 hektarowego, sosnowego lasu w miejscowości suchej i zdrowej. Zaopatrzone jest ono w łodzie i kajaki. Koszt utrzymania całodziennego (4 posiłki dziennie) wynosi 4 zł., dla dzieci do lat 12 — 2 zł., dla osób przebywających ponad 10 dni ulgi 10 proc. Informacyj o komunikacji do schroniska udziela „Orbis" ,zamówienia na pokoje przyjmuje Zarząd Schroniska Narocz, poczta Miadzioł, powiat postawski.

Ze schroniska można urządzać interesujące wycieczki do okolicznych jezior (Miadzioł, Miastro, Blade, Batyryno, Podszapka).

Z teatrów warszawskich.



Teatr Polski w Warszawie gra z wielkiem powodzeniem dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula". Zdjęcie nasze przedstawia Kazimierza Junoszę-Stępowskiego jako Kaligulę (w środku), Samborskiego (Protogenes) i Kreczmara (Regulus) w jednej ze scen sztuki.

Ruch turystyczny na terenie Dyrekcji Wileńskiej.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podzieliła ruch turystyczny na: wewnętrzny, t. j. ruch turystyczny w obrębie własnej dyrekcji i zewnętrzny, t. j. ruch turystyczny, wychodzący poza granice Dyrekcji Wileńskiej, a kierowany na teren innych dyrekcyj Okręgowych K. P.

Teren D. O. K. P. Wilno, z uwagi na rozmieszczenie godnych widzenia miejscowości, podzielono na trzy zasadnicze strefy turystyczne, a mianowicie: 1) północno-wschodnią, 2) zachodnią i 3) południowo-wschodnią.

W konsekwencji, biorąc za ośrodek Wilno, ustalono następujące linje kierunkowe dla organizowania wycieczek grupowych i pociągów popularnych: 1) Wilno — Podbrodzie, 2) Wilno — Dukszty — Druja, 3) Wilno — Brasław, 4) Wilno — Kobylnik (Narocz).

II. 1) Wilno — Druskieniki, 2) Wilno — Grodno, 3) Wilno — Augustów.

III. Wilno — Białowieża, Wilno — Pińsk.

IV. Grodno — Wilno, Grodno — Augustów, 3) Grodno — Białowieża, 4) Grodno — Druskieniki.

V. Białystok — Wilno, Białystok — Grodno, 3) Białystok — Augustów, 4) Białystok — Druskieniki.

VI. Brześć — Wilno, 2) Brześć — Pińsk, 3) Brześć — Białowieża.

Na taki podział linij kierunkowych wpłynął sam teren, na którym poza Wilnem, miastem pamiątek historycznych, znajduje się Grodno z zamkiem Batorowym, zdrojowisko Druskieniki, prześliczna okolica lesista Podbrodzia, jezioro Narocz, przepiękna grupa jezior augustowskich, perła puszcz polskich Białowieża, oryginalny krajobraz poleski, zwiedzany od Pińska drogą rzeczną, a więc miejscowości szczególnie cenne do których należałoby kierować wycieczki grupowe i pociągi popularne.

Komisja artystyczna Wydziału Turystyki.

Przy Wydziale Turystyki Ministerstwa Komukacji powołana została Komisja Artystyczna, której zadaniem jest: opinjowanie projektów, szkiców i t. p. artystycznych wydawnictw propagandowych Wydziału Turystyki odnośnie ich wartości artystycznej i propagandowej oraz szacowanie wartości pieniężnej przedkładanych jej prac i projektów.

W skład Komisji Artystycznej wchodzą.

Naczelnik Wydziału Turystyki Stefan Podworski, jako przewodniczący oraz jako członkowie:

Delegat Wydziału Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego główny konserwator — Jerzy Remer, delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych — doradca artystyczny M. S. Z. — Jerzy Warchałowski, delegat Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Wojciech Jastrzębowski, delegat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej — prof. A. Bojemski.

PETER KRAYE 17

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Przed niskim stołem siedział na wygodnych poduszkach Ho-Tseng, palił długą fajkę, zakończoną srebrną głową i grał sam ze sobą w szachy. Poznał po krokach, że idzie ktoś znajomy, więc nie podniósł oczu i powiedział, myśląc tylko o grze:

— Chwileczkę cierpliwości, kochany przyjacielu, jeszcze dwa ostatnie ciągi. Tymczasem niech się pan sam obsłuży.

Końcem cybucha wskazał na małe podwyższenie, na którem stały talerze, szklanki i karafka z zimnym orzeźwiającym napojem. Peer nazywał go „nektarem".

Za przykładem gospodarza opuścił się na poduszki, nalał sobie „nektaru" i wypił łapczywie; to go orzeźwiło i uspokoiło. Spoglądając na zarośla trzcinowe czekał, aż Ho-Tseng odezwie się. Upłynęło kilka minut. Chińczyk klasnął w dłonie, zjawił się służący Jawajczyk sprzątnął szachownicę i odsunął na stronę poduszki swego pana.

Ho-Tseng usiadł obok Peera i obserwował go z niezmąconym spokojem.

— Co się zdarzyło?

Jesper podniósł oczy.

— Z czego pan wnioskuje, że coś się stało?

Ho-Tseng schował ręce w szerokie rękawy ubrania.

— Dlatego, że do mnie się przychodzi tylko wówczas, gdy się coś stało, albo jeśli coś komuś zagraża. Mam wrażenie, że dostatecznie dobrze znam pana, mister Jesper, i pan mnie też zna: w przeciwnym razie nie wszedłby pan bez zameldowania i nie siedziałby tu teraz.

— Zachowałem się jak skończony dureń. Chciałem skłamać z ostrożności, a skłamałem z głupoty. Nie mogłem patrzeć tej kobiecie w oczy.

Ho-Tseng przyglądał się uważnie Jutlandczykowi. Peer ciągnął dalej:

— Byłem nieufny, rozumie pan? A niedowierzanie często bywa niebezpiecznem, ponieważ zamiast zaufania wywołuje w innych ludziach czujną ostrożność.

Chińczyk prześlizgnął się wzrokiem obok gościa i powiedział wolno:

— Chciałbym opowiedzieć panu jedną historyjkę, nie żadną legendę kwiecistą Chin Środkowych, nie, lecz prawdziwą historję o pewnym Szkocie, który zginął brzydką i haniebną śmiercią. Chodzi o nieufność i dlatego musi pan posłuchać:

„Jednemu człowiekowi zdarzyło się nieszczęście: jego okręt rozbił się, z całej załogi uratował się tylko on, jedynie poto, by umrzeć jeszcze gorszą śmiercią, ponieważ leżał na gołej skale, otoczony spienionemi falami, skostniały z przeraźliwego zimna i z burzy. Nie łudził się nadzieją, wiedział, że jest zgubiony i miał ostatnią prośbę do okrutnego losu. Chciał ujrzeć swoje małe dziecko, syna jedynaka, do którego był przywiązany, jedyną istotę, którą naprawdę kochał, z powodu której śmierć w obecnej chwili wydawała mu się niezmiernie ciężka.

„Jego modły zostały wysłuchane przez „Cichy Lud" — tak nazywają tam na północy, duchów i demonów powietrza i wody. Król „Cichego Ludu" ulitował się i kazał swoim podwładnym spełnić ostatnie życzenie człowieka.

„Szkot zemdlał, a gdy się ocknął, ujrzał na skale przy sobie niewielki, starannie zawinięty tłumoczek. Ale on nie wierzył w nic, nigdy nikomu nie ufał, więc chwycił nóż, wbił go raz, drugi, trzeci w zawiniątko i dopiero potem otworzył je.

„I wówczas ujrzał zwłoki swojego dziecka, które w ten sposób własnoręcznie zabił. Taką była nagroda za nieufność i taki był jego koniec.

„Słyszał pan kiedy tę historję, mister Peer?

Przy pierwszych słowach Chińczyka Jesper zwiesił głowę, oparł ją na dłoniach i w tej pozie, nie podnosząc oczu, wysłuchał opowiadania. Teraz uniósł głowę.

— Chciałem mieć spokój...

— I to jest waszem przekleństwem! Przekleństwem, które się stale mści! Wam się zdaje, że trzeba

Wiadomości gospodarcze

Zawsze... brak funduszów

STOLARSTWO.

Zawód ten w grupie drzewnej jest najliczniejszy na terenie Wileńszczyzny. Liczy 784 warsztaty i ma za sobą ładną przeszłość. Wileńskie wyroby stolarskie były znane i cenione przed wojną na dalekich rynkach rosyjskich. Dziś, po utracie szerszych rynków zbytu, produkcja ogranicza się do potrzeb rynku krajowego.

W ostatnim roku wyrobami stolarzy wileńskich zainteresowali się importerzy zagraniczni. Powstają też możliwości większego eksportu do Anglji, Francji, Ameryki,, Palestyny oraz Łotwy. Wpłynęło już szereg zamówień, wiele zrealizowano. Pisaliśmy o tem nieraz.

Jednakże w celu przystosowania pro dukcji do eksportu na szerszą skalę konieczną jest rzeczą wybudowanie suszarni, zmechanizowanie warsztatów oraz umożliwienie otrzymywania surowców z pierwszej ręki z pominięciem zbędnego pośrednika, który dziś ciągnie niezłe zyski z przeróżnych dostaw.

Na rozszerzenie i zmechanizowanie jednego warsztatu stolarskiego potrzeba przeciętnie od 12.000 do 15.000 złotych. Przytem warsztat musi posiadać do dyspozycji kapitał w wysokości półtora rocznego swego obrotu.

SZCZOTKARSTWO.

Na Wileńszczyźnie prosperuje 14-cie warsztatów szczotkarskich. Dochody ich są niskie; pozwalają przeważnie na wegetację. Odczuwa się brak kapitału na udoskonalenie warsztatów.

Wyroby ze szczeciny i włosa końskiego cieszą się popytem na terenie rynków zagranicznych. Jednakże szczotkarze wileńscy nie są w stanie zorganizować stałego eksportu. Przyczyną jest wysoka cena surowca, sprowadzanego przeważnie z poza Wileńszczyzny — z odległych dzielnic Polski.

Surowiec miejscowy natomiast, jak szczecina i włos koński, marnuje się u rolnika. Na Wileńszczyźnie bowiem przyjęty został zwyczaj opalania po zabiciu trzody chlewnej, zaś hodowcy koni nie doceniają wartości włosia końskiego i nie robią nic w celu jego eksploatacji.

Dla obniżenia cen wyrobów szczotkarskich, a tem samem umożliwienia ich większego zbytu w kraju i zagranicą, należy uświadomić rolnika drogą propagandy o korzyściach, jakie daje zużytkowanie szczeciny i włosia końskiego.

SZMUKLERSTWO I WYRÓB FRENDZLI.

Zbyt wyrobów szmuklerskich jest zapewniony, zwłaszcza jeśli chodzi o tkaniny kościelne. Natomiast zarobki szmuklerzy są bardzo niskie. Przyczyną tego jest nieprodukcyjna praca ręczna, którą się posługują warsztaty szmuklerskie. Uzdrowienie tego stosunku może nastąpić jedynie przez zmechanizowanie warsztatów, któreby pociągnęło za sobą koszta do 20.000 złotych od warsztatu.

Wielkie ilości wyrobów szmuklerskich importuje się obecnie do Wilna, zwłaszcza Łodzi. Ręczne wyroby warsztatów wileńskich z trudnością mogą konkurować z importem — natomiast mogłyby konkurować z powodzeniem po zainstalowaniu odpowiednich maszyn.

(h)

Ameryka nabywać będzie w Wileńszczyźnie klepki do beczek

W ostatnich dniach wyjaśniła się sprawa eksportu beczek wileńskich do Ameryki Północnej. Importerzy zaoceaniczni wyrazili gotowość nabycia wszystkich dotychczas wyprodukowanych beczek (przeszło 1000), na przyszłość jednak zamierzają nabywać jedynie klepki.

Eksport wileńskiego drzewa i papierówki do Francji

Naskutek ostatnich pertraktacyj między wileńskim a francuskim przemysłem zawarto tranzakcję na dostawę większej partji drzewa i papierówki z Wileńszczyzny. W miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu do Francji odejdzie kilka transportów drzewnych.

Powodzenie wystawy „Len Polski"

Wystawa „Len Polski", mieszcząca się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie, cieszy się bardzo znaczną frekwencją zwiedzających.

W ciągu pierwszego tygodnia zwiedziło wystawę 17.873 osoby. Z imponującej tej liczby 4.340 przypada na młodzież szkolną, zwiedzającą gromadnie wystawę pod przewodnictwem swych nauczycieli. Ogółem zwiedziło dotąd wystawę 115 wycieczek szkolnych. (Iskra).

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie.

z dnia 29 maja 1934 roku.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I standart 14. Żyto II standart 13.25. Siemię lniane basis 90% — 39.96. Mąka pszenna 0000 A luks. 31.25—32. Mąka żytnia 55% 22.50. Mąka żytnia 65% 19. Mąka żytnia sitkowa 16.50.

Ceny orjentacyjne: Pszenica zbierana 17—19.50. Jęczmień na kaszę zbierany 14—15. Mąka pszenna 0000 A luks. 31.25—33.50. Mąka żytnia razowa 17—17.50. Otręby żytnie 10—10.50. Otręby pszenne miałkie 10—10.50. Gryka zbierana 17—18. Łubin niebieski 7.25—8. Ziemniaki jadalne 3.75—4.50. Siano 4—4.50. Siemię lniane basis 90% 40—41.50.

Wszystkie gatunki lnu — bez zmian.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 30 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Walce Waldteufla (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Utwory Ryszarda Straussa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Wyjątki z opery Verdiego (płyty). 12.55: Dzien. poł. 14.45: Program dzienny. 14.50: Wiad. ogrodnicze. 15.00: Hejnał i pieśń majowa. 15.05: Wiad eksport. i wiad. gosp. 15.20: „Muzyka sarkastyczna" (płyty). 15.50: Progr. dla dzieci. 16.20: „W świetle rampy" nowości teatralne. 16.35: Muzyka lekka. 17.30: „Poszukiwanie dróg rozwojowych" odczyt. 17.50: „W 500-tą rocznicę zgonu Władysława Jagiełły". 18.10: Koncert jagielloński. 18.40: Pogad. Wandy Dobaczewskiej. 18.50: Progr. na czwartek i rozm. 19.00: Przegl. litewski. 19.10: Codz. odc. pow. 19.20: „Jerzy Szarecki (portret literacki) felj. 19.35: Wiad. sport. 19.40: Dzien. wiecz. 19.50: „Myśli wybrane" 19.52: Koncert. 20.25: Muzyka. 20.40: Transmisja opery z Rzymu. 23.45: Muzyka.

CZWARTEK, dnia 31 maja 1934 roku.

8. Czas. Gimnastyka. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 9.00: Nabożeństwo. Muzyka. Reportaż z procesji Bożego Ciała. 11.57: Czas. 12.05: Progr dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: „O rytmie" pogad. wygłosi R. Chojnacki. D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Pogad. rolnicza. 15.20: Koncert. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30. Transm. meczu piłkarskiego (Wiedeń—Lwów). 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Na Helu" felj. 17.15: Muzyka ludowa. 18.00: Słuchowisko. 18.40. Transm. meczu piłkarskiego („Liga—Lipsk"). 18.50: Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19.10: „Skrzynka pocztowa Nr. 298" listy radjosł. omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.30: Wil. wiad. kolejowe. 19.35: „Co nas boli?" przechadzki Mika po mieście. 19.45: Program na piątek. 19.50: „Myśli wybrane". 19.52: Muzyka lekka. 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: „Precz, precz, smutek wszelki" felj. 21.17: Koncert popularny. 22.00: „Ze świata radjowego" pogad. 22.15: Wiad. sportowe z Rozgłośni. 22.25: Muzyka tan. 22.45: Rezerwa. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE

DWA REPORTAŻE SPORTOWE.

W najbliższy czwartek wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą fragmenty ciekawych meczów piłkarskich, które tego dnia rozegrane będą we Lwowie i w Warszawie. A mianowicie — o godz. 16.30 transmisja ze Lwowa meczu „Wiedeń—Lwów", o godz. 18.40 — mecz Liga—Lipsk z Warszawy.

SŁUCHOWISKO DLA DZIECI.

W szeroki świat. Oto częste, niemal codzienne marzenia młodocianych głów, którym roją się dalekie podróże, „pustynie i puszcze", przygody bohaterów książkowych w dalekich egzotycznych krajach. Nie są to jednak wszystkie rodzaje marzeń. Są też tacy, a najczęściej takie, które marzą o modnej dziś bardzo karjerze filmowej.

Słuchowisko radjowe w czwartek o godz. 16 opowie właśnie w wesoły i dowcipny sposób o przygodzie panienki, która chciała zostać gwiazdą filmowa.

SŁUCHOWISKO DLA DOROSŁYCH.

Tegoż dnia o godz. 18-ej radjostacja warszawska daje słuchowisko z życia cyrkowców p. t. „Numer idzie" napisane przez G. Kobera, w tłumaczeniu i radjofonizacji Józefa Langiera.

Akcja toczy się za kulisami cyrku, odsłaniając ciężkie, twarde życie akrobatów i ich przywiązanie do karkołomnego zawodu. Słuchowisko to wykonywane było uprzednio przez kilkanaście rozgłośni zagranicznych z wielkiem powodzeniem. Niewątpliwie podoba się również radjosłuchaczom polskim, budząc w sercu niejednem prawdziwe wzruszenie.

Otwarcie przystani wioślarskiej „Rodziny Urzędniczej".



W ub. sobotę odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowybudowanej przystani nad Wisłą oraz podniesienie bandery Kl. Sport. „Rodziny Urzędniczej". Z lewej strony podniesienie bandery, z prawej chrzest łodz..

---

tylko zapragnąć spokoju i oto już jest! Myślicie, że same poszukiwania wystarczą. Przytem zapominacie o wielu rzeczach, bo gadanie o waszej młodości a naszej starości jest oczywistym nonsensem. Jesteśmy wszyscy jednakowo starzy, albo jednakowo młodzi, tylko nie wszyscy mamy jednakowo słabą pamięć.

Nagle zmienił ton, ożywił się, złapał jeszcze niewygasłą fajkę, z której się unosiła cienka smuga niebieskiego dymu, topniejąc w rozżarzonem słońcem parnem powietrzu.

— Cóż ja panu poradzę, panie Jesper? Jeśli się nie mylę, pan ma do mnie zaufanie i nawet dość duże. To mnie bardzo cieszy. Większość pańskich znajomych uważa mnie za lichwiarza, a może nawet za coś jeszcze gorszego; nie okazują mi jawnej pogardy, ponieważ są przekonani, że jestem bogatszy od nich. I co ja mogę panu poradzić?

— Okłamałem żonę człowieka, którego, podobno, znałem tylko przelotnie.

— A w rzeczywistości nie znał go pan?

— Owszem, znałem, ale nie całkiem prawidłowo opowiedziałem jej historję naszej znajomości i przytem ukryłem przed nią swoje prawdziwe nazwisko. Teraz bez żadnej trudności stwierdzi, że człowiek o mojem nazwisku w danych okolicznościach nie mógł się spotkać z jej mężem, więc zacznie mnie poszukiwać, by pociągnąć do odpowiedzialności. I będzie miała zupełną rację!

Ho-Tseng spojrzał na niego, pomyślał chwilę i powiedział:

— Szczere przyznanie się jest najlepszą drogą do wyjaśnienia.

— Czy pan to poważnie mówi? Sądzi pan, że w ten sposób coś wskóram? Jeśli teraz powiem prawdziwe nazwisko, gotowa pomyśleć, że miałem na tyle sprytu, by tymczasem przejrzeć listę pasażerów.

Stary Chińczyk kiwnął głową i spojrzał badawczo na Peera:

— A do czego pan wogóle dąży?

— Chcę jej pomóc odszukać męża. Wbrew wszelkim wiadomościom twierdzi, że on dotąd jeszcze żyje.

Zdawało się, że odpowiedź wcale nie zdziwiła Chińczyka.

— A pan w to wierzy?

— Nie.

Nastąpiła przerwa, podczas której Ho-Tseng na nowo przyrządził sobie fajkę, kazał służącemu podać ognia i pogrążył się w głębokich rozmyślaniach, puszczając kłęby niebieskawoszarego dymu.

Raptem zapytał jeszcze raz:

— Więc pan myśli, że Hendrik Hooge zginął?

Peer spuści oczy wdół, czuł się bardzo niewyraźnie.

Chińczyk pokiwał głową i obrzucił go chytrem spojrzeniem:

— Prawdopodobnie pan nie może tego stwierdzić z całą stanowczością. Niestety i ja nie mogę powiedzieć nic pewnego. A może pan myśli, że wiem? O, tak, do mnie dochodzą wiadomości, o wielu rzeczach, które się dzieją w tym kraju, ale nie znam wszystkiego. Powiem panu jedno i w to wierzę niezbicie: tej kobiecie dzieje się wielka krzywda...

— Przez kogo? — zapytał Peer ze spokojem na jaki go było stać i oczekiwał, że w odpowiedzi usłyszy swoje nazwisko.

Ale Ho-Tseng wolno pokiwał głową.

— Przez moc, której daliśmy miano losu — odpowiedział tajemniczo. — Mój młody przyjacielu! I pan, i ja — jesteśmy jedynie narzędziami tego losu. Niech pan ślepo idzie za jego nakazem. Niech pan odłoży wszystkie swoje sprawy osobiste. Niech pan słucha tylko tego głosu, który kazał panu przyjść do mnie i który teraz żąda, by pan pomógł tej kobiecie. Służąc jej, tem samem będzie pan służył losowi, który w stosunku do tej kobiety ma dużo do naprawienia. Tylko tak może pan odzyskać jej zaufanie — i co mi się wydaje najważniejszem — odzyska pan jednocześnie zaufanie do siebie samego i ten gorączkowo poszukiwany spokój, spokój ducha.

Peer cicho odrzekł:

— Służyć, chętnie będę służył. Ale co mam robić Ho-Tseng?

D. c. n.

Gospodarcza konferencja

z udziałem radcy rumuńskiego Z. Vetulaniego.

W dniu 26 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy udziale radcy handlowego przy poselstwie polskiem w Bukareszcie p. Z. Vetulaniego, konferencja, poświęcona aktualnym zagadnieniom stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, ze specjalnem uwzględnieniem zainteresowań Okręgu Izby Wileńskiej.

W konferencji, której przewodniczył dyrektor Izby p. W. Barański, wzięli udział przedstawiciele przemysłu gumowego, olejarskiego, futrzarskiego, białoskórnictwa, rękawicznictwa, handlu kolonjalnego oraz przedstawiciele Izby Handlowej Polsko-Bałtyckiej i Targów Futrzarskich w Wilnie.

Radca Vetulani poinformował zebranych o obecnej polityce handlu zagranicznego Rumunji i jej wynikach a zwłaszcza o wpływie stosowanej od roku przez Rumunję reglamentacji przywozu na wysokości i salda obrotów z innemi państwami, w tem również i z Polską. Dotychczasowe obroty polsko-rumuńskie kształtujące się na poziomie 1:4 na n. korzyść znacznie się obniżyły, co w połączeniu z rumuńskiemi ograniczeniami dewizowemi poważnie zagroziło naszemu eksportowi do Rumunji. Dotychczasowe rokowania kontyngentowe dały pewną nadwyżkę obrotów na naszą korzyść, a wkrótce rozpoczną się nowe rokowania o układ kontyngentowy. W dyskusji poruszono sprawę stosunków handlowych rumuńsko-bałtyckich przy pośrednictwie Wilna i kwestję zainteresowania się Rumunji Targami Futrzarskiemi w Wilnie.

58 rocznica powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilnie.

Dnia 27 maja 1934 r. o godz. 10.30 w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Ignacego odbyło się uroczyste nabożeństwo w związku z obchodem 58-ej rocznicy powstania na terenie m. Wilna Ochotniczej Straży Pożarnej. W nawie kościelnej w pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: przedstawiciel p. wojewody — naczelnik Wiśniewski Stefan, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński Wacław, Wroński Stanisław —delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego, prezes Banku Ziemskiego Szachno Bohdan, prezydentowa Maliszewska Wanda, prezesowa Świątecka Ludwika, wiceprezes Sądu Apelacyjnego Marjan Parafjanowicz, który jest jednocześnie wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wilnie, inż. Peczko, podinspektor Tomaszewski, prezes Kolejowej Straży Ochotniczej oraz członkowie Zarządów wszystkich 9 Oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej na czele ze swym prezesem starostą grodzkim Wacławem Kowalskim.

Mszę św. odprawił ks. Kościukow Roman, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. major Piotr Śledziewski.

Po ukończeniu nabożeństwa odbyło się poświęcenie I-ej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej dzielnicy „Śródmieście“ oraz pierwszego samochodu z motopompą. Rodzicami chrzestnymi byli: w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Jaszczołta Władysława — naczelnik Wiśniewski Stefan i prezesowa Ludwika Świątecka w pierwszej parze oraz prezes Wileńskiego Banku Ziemskiego Szachno Bohdan i prezydentowa Wanda Maleszewska — w drugiej parze. Poświęcenia dokonał ks. major Piotr Śledziewski. Motopompa otrzymała imię „Hanka“. Po poświęceniu zostało wygłoszone do łez wzruszające przemówienie ks. Śledziewskiego o doniosłości dokonanego faktu ofiarowania przez Wileński Bank Ziemski garażu, samochodu i motopompy dla Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna. Następnie przemawiał p. dyrektor Stanisław Bochwic.

Po wyświęceniu odbyła się defilada taboru i Oddziałów Strażackich przy dźwiękach orkiestry 1-go pułku piechoty Legjonów.

W uroczystościach prócz wyżej wymienionych wzięli udział: Zawodowa Straż Pożarna m. Wilna, Kolejowa Straż Pożarna, Pluton Honorowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, delegacje Związku Strzeleckiego, przedstawiciele poszczególnych instytucyj i organizacyj społecznych.

Pies uratował tonącego chłopca

Wpobliżu Niemenczyna, na Wilji, wydarzył się następujący wypadek. Z płynącej tratwy, naskutek własnej nieostrożności, wpadł do wody 15-letni chłopiec Jan Szymańczyk, który począł tonąć.

Wypadek zauważono z brzegu i na ratunek chłopca wyjechała łódź rybacka. Zanim, jednak, łódź zbliżyła się do tonącego, z tratwy rzucił się do wody duży pies, który wyciągnął tonącego chłopca na brzeg, ratując mu życie. (c).

Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

W dniu 25 maja r. b. pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Tadeusza Żemoytela w Wydziale Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbyło się kolejne posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej.

W wyniku rozpoznania Komisja postanowiła:

I. W przedmiocie scalenia gruntów

a) zaniechać postępowanie scaleniowe na gruntach zaśc. Woronowszczyzna, pow. postawskiego,

b) zatwierdzić klasyfikację i szacunek gruntów scalanej wsi Komarowszczyzna, pow. brasławskiego,

c) utrzymać w mocy orzeczenia I instancji o zatwierdzeniu projektów scalenia gruntów wsi Stary — Dwór i wsi Munciuny, pow. brasławskiego, wsi Kliszańce, pow. święciańskiego, wsi Kasina—Mała i wsi Sokołojce, pow. wileńsko - trockiego,

d) zatwierdzić ze zmianami projekty scalenia zaścianków Mierkwiany I, II i IV pow. święciańskiego i zaśc. Korolewskie I i II pow. dziśnieńskiego,

e) wznowić postępowanie scaleniowe odnośnie kolonij Nr. Nr. 5, 19, 26 i 52, wydzielonych według projektu scalenia gruntów wsi Sielewce, pow. molodeczańskiego.

II. W przedmiocie zniesienia służebności

a) umorzyć postępowanie zniesienia służebności w maj. Hurodziec—Łużki na rzecz wsi Osinówka, pow. dziśnieńskiego;

b) uwzględnić odwołanie Saweljusza Jemieljanowa w sprawie ustalenia służebności w zaśc. Komaryszki na rzecz wsi Wereje, pow. święciańskiego,

c) zatwierdzić projekty zniesienia służebności — w maj. Iwanowo na rzecz wsi Murawszczyzna, pow. dziśnieńskiego oraz w folwarkach Łudy i Romaszkowszczyzna na rzecz wsi Łudy, pow. oszmiańskiego,

d) utrzymać w mocy orzeczenia I-ej instancji w sprawie zatwierdzenia projektu podziału wspólnego pastwiska majątku Michaliszki—Turły i wsi i zaśc. Podworańce, oraz w sprawie niezatwierdzenia układów w sprawach zniesienia służebności pastwiskowych wsi Nosiłowo w ur. Dziemielin-Brod, wydzielonego z b. dóbr Kolendzin—Jadwisin, oraz wsi Zalesie w maj. Zalesie, pow. mołodeczańskiego;

III. W przedmiocie uwłaszczenia na mocy ustawy z dnia 20 czerwca 1924 r. — utrzymać w mocy orzeczenie I-ej instancji w sprawie uwłaszczenia Antoniego Sadowskiego na gruntach zaśc. Wierszubka, pow. wileńsko-trockiego.

Sprzedał pasierbicę za... dwa morgi ziemi.

Niecodzienną skargę złożyła do policji 17-letnia mieszkanka wsi Gródek, gminy janowskiej F. Markiewiczówna, która oskarżyła swego ojczyma, 40-letniego Kazimierza Stefanowicza, o to, że zmusił ją do współżycia z 50-letnim, zamożnym włościaninem Krupczykiem.

Pewnego dnia Stefanowicz oświadczył swej pasierbicy, że Krupczyk jest zakochany i chce się z nią ożenić.

Wobec tego jednak, że ze względów rodzinnych nie może odrazu poprowadzić jej do ołtarza musi narazie współżyć z nim bez ślubu. W razie oporu ojczym groził pozostawić pasierbicę bez środków do życia.

Krupczyk, który, jak twierdzi meldująca jest zboczeńcem, znęcał się nad nią przez dłuższy czas, aż miarka się przebrała. Markiewiczówna zbiegła i zameldowała policji, oświadczając, że padła ofiarą zwykłej „tranzakcji handlowej“, ojczym bowiem otrzymał od Krupczyka jako zapłatę za nią... dwa morgi ziemi.

Kazimierza Stefanowicza zatrzymano i osadzono w areszcie. (c)

Aresztowanie sprytnego oszusta matrymonjalnego.

Wczoraj przez funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego aresztowany został w Wilnie sprytny oszust matrymonjalny Paweł Motozowski (Żołnierska 13).

Przed kilku miesiącami oszukał on właścicielkę kiosku papierosowego na Zwierzyńcu, którą „nabrał“ na znaczną sumę, podając się za aplikanta sądowego i brata dyrektora Państwowej Fabryki Tytoniowej w Wilnie.

Ostatnio Morozowicz obrał inne pole do działania. Aczkolwiek posiada on ślubną żonę w powiecie wileńsko-trockim — zawarł znajomość matrymonjalną z młodą i przystojną panną — córką szanowanej i znanej w Wilnie rodziny, której przedstawił się jako student medycyny U. S. B.

Rzekomy student zdołał wmówić niedoświadczonej dziewczynie, że jest w niej zakochany i że zamierza z nią się ożenić. W ten sposób potrafił wyłudzić od jej rodziców (a konto posagu) sumę ponad 1000 zł. Otrzymawszy na ręce pieniądze Morozowicz uciekł.

Dopiero wówczas poszkodowana zorjentowała się, że miała do czynienia z oszustem i złożyła meldunek w policji.

Wydano zarządzenie aresztowania Morozowicza. Został on zatrzymany w chwili, kiedy opuszczał swoje mieszkanie, by wyjechać z Wilna w kierunku granicy litewskiej. Zamierzał bowiem, jak to zostało ustalone, zbiec do Litwy.

Morozowicza, z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (c)

Aresztowanie znachora.

Aresztowano znachora Kazimierza Dubkę, mieszkańca wsi Hołynie gm. ostrowskiej pod zarzutem uśmiercenia 49-letniej mieszkanki wsi Łusianka tejże gminy — Miechowej Jadwigi oraz spowodowania utraty zdrowia kilku innym włościankom i włościanom.

Dubka leczył ziołami i tłumaczy się, iż nie jest winien, że zielsko, które zazwyczaj było „radykalnem lekarstwem“ na wszystkie choroby kobiece — okazało się trucizną.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż Dubka miał przeszło trzystu pacjentów i wszystkich leczył bezwartościowemi ziołami. Z funduszów uzyskanych za leczenie „znachor“ nabył sobie dom i wybudował trzy budynki gospodarskie..

Obecnie poszkodowani oraz rodzina zmarłej domaga się odszkodowania.

Ceny nabiału i jaj

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie, Końska 12. Z dnia 29 maja 1934 r.

Masło za 1 kg., w nawiasie ceny detaliczne: Wyborowe 2.10 (2,40). Stołowe 1,90 (2,20).

Sery za 1 kg.: Nowogródzki 2,20 (2,60). Lechicki 1,90 (2,20). Litewski 1,70 (2,00).

Jaja za 60 szt., detal za 1 szt. Nr. 1 — 3,90 (0.08), Nr. 2 — 3,30 (0,30), Nr. 3 — 3,00 (0,06)

Ceduła notowań orjentacyjnych cen żywca i mięsa w Wilnie.

Notowania Tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

Ceny za 1 kg. loco Rzeźnia Miejska w dniu 29 maja 1934 roku.

1. Mięso w hurcie miejscowego uboju:

Wołowina całe tusze II gat. 0.85—0,90, III gat. 0.80—0.85.

Wołowina zady I gat. 1.10—1.15, II gat. 1—1.10, III gat. 1—0.90.

Wołowina przody (koszer) I gat. 1.20—1.30, II gat. 1.10—1.20.

Cielęcina II gat. 0.80—0.90, III gat. 0.70—0.80.

Wieprzowina I gat. 1.10—1.15, II gat. 1.05—1.10, III gat. 1.

2. Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg. 0.95—1.05.

Cielęce za 1 sztukę 3.75—3.80.

Zmiana trasy linji autobusowej Nr. 3.

Z dniem 28 b. m. ze względu na roboty brukarskie na ulicy Niemieckiej, trasę linji autobusowej Nr. 3 zmieniono w sposób następujący:

Wozy linji 3 odjeżdżać będą z Cerkwi do Magistratu normalnie, następnie przejeżdżać będą ulicami Dominikańską, Świętojańską obok Poczty i dalej normalnie do Pośpieszki. W drodze powrotnej z Pośpieszki normalnie do przystanku Ratusz, następnie do Hetmańskiej, do Hal i ulicy Zawalnej trasą linji Nr. 2 do zbiegu ulic Zawalnej i W. Pohulanki i normalnie do Cerkwi.

*

Od dnia 1 czerwca r. b. wozy linji Nr. 3 dojeżdżać będą do kolonji magistrackiej według następującego rozkładu jazdy:

W dni powszednie: Odjazd z Cerkwi godz. 6.51, 15.21, 19.21; z Placu Katedralnego godz.: 7.01, 7.50, 15.31, 16.19, 19.31, 20.14; z kolonji magistrackiej godz.: 7.27, 8.27, 15.56, 16.45, 19.54, 20.40.

W dni świąteczne: Odjazd z Cerkwi: godz. 10, 15, 18.56; z Placu Katedralnego godz. 10.10, 11, 15.10, 16, 19.06, 19.56;

z kolonji magistrackiej godz. 10.36, 11.25, 15.36, 16.25, 19.32 i godz. 20.21.

Na Boże Ciało

Zarząd Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Okręgu Wileńskiego wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału ze sztandarem w procesji Bożego Ciała.

Zbiórka w lokalu Związku Bakszta 1 o godzinie 8 m. 30 rano.

„Tydzień Dziecka“.

Dnia 30 maja r. b., t. j. we środę odbędzie się loterja fantowa. Wielka ilość różnorodnych i pięknych fantów zapewne będzie dla kupujących zachętą. Fanty można oglądać w ogrodzie Sztralla przy ul. Mickiewicza. Również tegoż dnia w 8 punktach zbornych zorganizowane będą zabawy dla kilku tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym. Wszystkie dzieci otrzymają poczęstunek. Należy zaznaczyć, że pp. Cukiernicy ofiarowali pewną ilość pierników, cukierków i suchych ciastek.

Uroczystość karaimska

W dn. 28 bm. w Kienesie karaimskiej w Wilnie odbyła się pierwsza według ceremonjału zastasowanego przez Hachana karaimskiego w Polsce uroczystość wprowadzenia w czynności duchownego nowego Hazana parafji w Haliczu, Marka Leonowicza.

W uroczystości tej poza przedstawicielami społeczeństwa karaimskiego wzięli udział przedstawiciele władz i red. Święcicki, jako autor publikacyj o karaimach.

Po uroczystych modłach celebrowanych przez Hachana Seraja Chana Szapszała w asyście Ułłu Hazana Trockiego Szymona Firkowicza i Hazana wileńskiego Józefa Łobanosa i zaprzysiężeniu nowego Hazana m. in. na wierność Rzplitej Polskiej i armji odbyło się przyjęcie dla uczestników uroczystości w parafjalnym domu karaimskim na Zwierzyńcu. Wygłoszono kilka przemówień zarówno ze strony gospodarzy jak i gości, przyczem przedstawiciel karaimów podkreślił troskliwą opiekę rządu nad karaimami. — W czasie przyjęcia podawane były tradycyjne potrawy karaimskie. W czasie toastów podjęto entuzjastycznie okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego.

Stan postrzelonego Stasiewicza nadal groźny.

Stan zdrowia Władysława Stasiewicza, który został postrzelony na ulicy Sadowej w trakcie pościgu za uciekającym złodziejem Adamowiczem, jest w dalszym ciągu groźny.

Dzień wczorajszy nie przyniósł zmian i operacji nie można było dokonać.

Lekarze mają bardzo słabą nadzieję utrzymania Stasiewicza przy życiu. (c).

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogodzie po-Bernardyńskim.** Dziś, we środę dn. 30 b. m. o godz. 8.30 wiecz. Teatr Letni w Ogrodzie po-Bernardyńskim gra w dalszym ciągu nowoczesną sztukę sowieckiego pisarza W. Szkwarkina p. t. „Cudze dziecko“. Komedja ta przedstawia życie nowej młodzieży sowieckiej.

— **Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Letnim.** Jutro, we czwartek dnia 31.V o godz. 4 cj dana będzie na przedstawienie popołudniowe (po raz ostatni) doskonała komedja współczesna J. Devala p. t. „Towariszcz“. Ceny propagandowe.

— **Chór Reitera w Wilnie.** W niedzielę dnia 3 czerwca o godz. 20 wiecz. na scenie Teatru na Pohulance wystąpi znakomity Chór Łotewski Reitera, znany w Wilnie z parokrotnych występów w latach ubiegłych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Noc w San Sebastjano“ — po cenach propagandowych.** Dziś, po raz 11 pełna humoru i zabawnych sytuacyj, barwna i melodyjna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastjano“.

Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej operetki, która niebawem schodzi z repertuaru. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Popołudniówka świąteczna.** Jutro z powodu dnia świątecznego odbędzie się przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych.

Widowisko wypełni efektowna operetka „Noc w San Sebastjano“. — Początek o godz. 4 pp.

— **Najbliższa premjera w „Lutni“.** Słynna operetka Granichstaedtena „Orłów“ w przekładzie J. Tuwima ukaże się w sobotę najbliższą z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej.

Pełne próby z tej operetki odbywają się codziennie pod kierunkiem reżyserskim M. Domosławskiego. Operetka ta otrzyma całkowitą nową wystawę.

Liczne tańce i ewolucje dopełnią barwnej całości.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 30.V w Kosowie, jutro 31.V w Berezie Kartuzkiej — świetną komedję Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata“.

— **Teatr-Kino Coloseum** — dziś 30.V premków“. Na scenie dodatki rewjowe oraz wesoła jera — doskonały film p. t. „Tragedja Kochanaktówka.

— **Koncert Chóru Wil. T-wa Rosyjskiego.** — Dnia 1 czerwca o godz. 8,30 wiecz. w sali gimnazjum Litewskiego, Dąbrowskiego 5, odbędzie się na cel dobroczynny koncert chóru męskiego, znanego z pamiętnego swojego zeszłorocznego występu, pod batutą prof. Fieodora Władimirskiego z łaskawym współudziałem solistów p. A. Władimirskiego oraz p. p. E. Olszewskiego, S. Sawickiego.

Odśpiewane zostaną utwory Greczaninowa, Glinki, Moniuszki, Wilboa, prof. o. F. Władimirskiego oraz piosenki narodowe w oprac. dyrygenta chóru.

Wcześniejsze nabycie biletów w magazynie „Pollfort“ (Mickiewicza 23), w dniu zaś koncertu w kasie od godz. 6 po cenach od 2 zł. 50 gr. do 54 gr.

KRONIKA

Środa 30 Maj

Dziś: Feliksa Ferdynanda
Jutro: Boże Ciało. Anieli

Wschód słońca — godz 2 m. 55
Zachód „ — godz 7 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. B. S. w Wilnie z dnia 29/V — 1934 roku.

Ciśnienie 756
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa + 6
Opad 1.7
Wiatr północny
Tend.: wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie zmienne, malejące na południu i wschodzie. Możliwy jeszcze zanikający przelotny deszcz. Dalsze lekkie ocieplenie. Najpierw umiarkowane, potem słabe wiatry północno-zachodnie i północne.

OSOBISTA

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim moim Znajomym i Kolegom, którzy w przeciągu dziesięcioletniej mojej pracy dziennikarskiej na terenie Wilna zechcieli łaskawie służyć mi radą lub pomocą i których serdeczny stosunek był mi osłodą w niejednej ciężkiej chwili, obecnie, wyjeżdżając do Warszawy na nowe stanowisko, tą drogą pozwalam sobie przesłać wyrazy serdecznej wdzięczności i pozdrowienia.

Witold Tatarzyński.

MIEJSKA

— **Roboty na ul. Niemieckiej.** Zgodnie z naszą zapowiedzią w ubiegły poniedziałek rozpoczęły się roboty przy budowie jezdni z kostki kamiennej na ul. Niemieckiej (między ul. Zydowską a Ratuszem). Znajdująca się dotychczas tam jezdnia t. zw. „kocich łbów“ została już zniesiona. Obecnie prowadzone są roboty ziemne, zmierzające do przygotowania nawierzchni do ułożenia kostki. W początkach przyszłego tygodnia rozpocznie prace specjalnie sprowadzona maszyna do ubijania gruntu.

Całość robót na ul. Niemieckiej obliczona jest na przeciąg 3 tygodni.

— **Pożyczki budowlane.** Wczoraj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na porządku dziennym znalazło się szereg podań osób, ubiegających się o pożyczki na cele budowlane. Wobec bliskiego już wyczerpania przyznanego kontyngentu kredytowego — wkrótce akcja przyznawania pożyczek zostanie przerwana. Na posiedzeniu wczorajszem uchwalono szereg dalszych pożyczek zarówno na wykończenie rozpoczętych już budowli, jak i gruntowne remonty domów.

PRASOWA

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego“ i Głosu Wileńskiego“.** Wczoraj decyzją władz administracyjnych skonfiskowane zostały nakłady gazet endeckich: „Dziennik Wileński“ i „Głos Wileński“.

LITERACKA

— **Środa Literacka** w dniu dzisiejszym ma tytuł „Henryk Sienkiewicz jako dramaturg“. — Otworzy ją Zygmunt Falkowski referatem, po czem nastąpi odczytanie fragmentu z dzieła St. Tarnowskiego, oraz odegranie na estradzie przez artystów Teatru na Pohulance utworu scenicznego Sienkiewicza p. t. „Czyja wina“?

Początek o godz. 8,30 wiecz. Wstęp dla członków, wprowadzonych gości i studjującej młodzieży.

GOSPODARCZA

— **Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie** podaje do wiadomości czynników zainteresowanych, iż w pierwszą niedzielę sierpnia 1935 r. odbędzie się w Brukseli Międzynarodowy Kongres Fabrykantów Obuwia i Szewców.

— **Przetargi Budowlano — Instalacyjne.** — Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości firm zainteresowanych, że Okręgowy Urząd Budownictwa III Grodno ogłasza na 14 czerwca 1934 r. nieograniczony przetarg robót budowlano — instalacyjnych i wiertniczych w Postawach, Wilnie, Lidzie, Grodnie, Suwałkach, Białymstoku i Augustowie.

Bliższych informacyj udziela Okręgowy Urząd Budownictwa D. O. K. III w Grodnie.

WOJSKOWA

— **Kto dziś staje przed komisją poborową?** Dziś do przeglądu rocznika 1913 winni stawić się wszyscy mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę P, zamieszkali w obrębie 4 komisarjatu P. P., oraz z nazwiskami na literę R z terenu I, II i VI komisarjatów.

Poborowi, stający do przeglądu winni posiadać przy sobie wszelkie dokumenty a w pierwszym rzędzie dowód osobisty względnie fotograf ję poświadczoną przez odnośny komisarjat P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie** prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała pod sztandarem Stowarzyszenia. — Miejsce zbiórki lokal Stowarzyszenia (Bakszta Nr. 11).

— **Zarząd Wil. Związku Tow. Śpiewaczych i Muzycznych** wzywa wszystkie chóry związkowe do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała we czwartek dnia 31 bm.

Zbiórka przy kościele św. Kazimierza we czwartek o godz. 9,30 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Ciekawy odczyt o Francji.** Pod protektoratem p. Dyrektora Kolei inż. Falkowskiego, 2 czerwca r. b. o godz. 14-ej w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5 dyrektor Instytutu Polsko - Francuskiego w Warszawie, prof. Paweł Feyel, wygłosi odczyt ilustrowany przepięknym filmem p. t. „O pięknie podróży kolejami francuskiemi od Alp szwajcarskich aż do wybrzeża morza Śródziemnego“.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

— KOMITET „CHLEB DZIECIOM“ ZAWIADAMA, iż Walne Zebranie Komitetu odbędzie się dnia 3 czerwca r. b. w pierwszym terminie o godz. 12 min. 30 w drugim o godz. 13 w lokalu przy ulicy Jasińskiego 20-22 (T-wo Opieki nad dziećmi) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie ogólne, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór zarządu, 6) wybór komisji rewizyjnej, 7) wolne wnioski.

Wszystkich członków i sympatyków prosimy o łaskawe przybycie na zebranie.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.** podaje do wiadomości swych członków i ich rodzin, iż we środę dnia 30 maja r. b., o godz. 18-ej odbędzie w lokalu Związkowym przy ulicy Mickiewicza 22-a m. 4 trzeci zkolei referat informacyjny z dziedziny Samorządu Miejskiego p. t. „Gospodarka Elektrowni Miejskiej, inwestycje i ceny za prąd“ który wygłosi kol. por. rez. inż. Glatman Juljusz — dyrektor Elektrowni Miejskiej.

O dalszych referatach nastąpią komunikaty w prasie.

— **W lokalu Stow. Techników (Wileńska 33)** dnia 1 czerwca r. b. o godz. 19 odbędzie się odczyt p. ppłk. Alexandrowicza na temat „Zagrożenie lotnicze i jego wpływ na budownictwo i rozplanowanie miast i osiedli“.

Wstęp wolny i bezpłatny.

RÓŻNE

— LOKAL ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO I ZARZĄDU KOMPANJI LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH Wojsk Polskich w Wilnie został przeniesiony z ulicy Sierakowskiego 31—1 na ulicę Dąbrowskiego 3 m. 10-a.

— **Konsulat Brazylijski w Warszawie** otrzymał telegraficzne polecenie z Sao Paulo udzielenia wizy brazylijskiej emigrantowi Szlimowi Szpiglowi, lat 23. Ponieważ adres wymienionego nie jest znany, p. Szulim Szpigel winien we własnym interesie, zwrócić się do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub do Centrali Syndykatu w Warszawie (Niecała 7) w celu załatwienia formalności wyjazdowych.

— **Podziękowanie.** Komitet Organizacyjny 100-lecia „Pana Tadeusza“ składa najserdeczniejsze podziękowanie W. P. Prof. Tomaszewskiemu za bezinteresowne wyuczenie młodzieży ze szkół Nr. 20 i 21 poloneza ku uświetnieniu akademji, urządzonej w hołdzie Wieszczowi.

Z Legjonu Młodych.

— **Komenda Akademickiego Legjonu Młodych** podaje do wiadomości swych członków, że we środę dnia 30 maja o godz. 17 odbędzie się Nadzwyczajne walne zebranie. Stawiennictwo obowiązkowe.

Obwieszczenie.

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI 1932 r. o postęp egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 580), I-y Urząd Skarbowy m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w miesiącu czerwcu 1934 roku odbywać się będzie w dniach 4, 5, 6, 11, 12, 13, 14, 18, 19, 20, 22, 25, 26, 27 i 28 o godz 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej nr. 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10-tą rano

(—) **M. Żochowski**
Naczelnik Urzędu

506/VI

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 5.III. 1934 r.

545. II. Firma: „Benski Icko Abram“. Przedmiot—piwiarnia z gorącemi zakąskami. 484—VI

10029. II. Firma: „Duszewski Michał“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 497—VI

W dniu 24 II. 1934 r.

776. III. Firma: „Morduch Goldszynd“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 485—VI

2490. IV. Firma: „Sklep win i wódek Katarzyny Suworowej“. Siedziba została przeniesiona na ul. Kalwaryjską Nr. 44 w Wilnie. 487—VI

3487. III. Firma: „Sklep materjałów piśmiennych Nior Chaja Flaks“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 489—VI

11634. II. Firma: „Bieganis Jan“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 498—VI

W dniu 15.II. 1934 r.

1321. V. Firma: „Mokil Judel“. Sklep przy ul. Wileńskiej 28 został zlikwidowany i wykreśla się z rejestru. 486—VI

3935. II. Firma: „Klebański Abram“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 490—VI

9621. II. Firma: „Raskin Józef“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 496—VI

12061. II. Firma: „Tyles Mowsza“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 499—VI

W dniu 9.II. 1934 r.

2776. I. Firma: „Szapiro Zusman“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 488—VI

8226. IV. Firma: „Frankfurt — Benia i S-ka“. Przedmiot tartak i młyn parowy. 495—VI

11202. II. Firma: „Żylińska Adela“. Właścicielka przedsiębiorstwa Adela Żylińska zmarła. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych po zmarłej prowadzi przedsiębiorstwo w charakterze pełnomocnika Józef Żyliński, zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej 9/10 z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa. 501—VI

W dniu 26.II. 1934 r.

5492. II. Firma: „Matusewicz Elżbieta“. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 492—VI

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis